



Lenin w Polsce!

Przeklęty garnek • Imiona miłości

KONTAKTY

Nr 2 (1158)

2003

CENA 2,70 zł



W to mi graj!

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA **SUPER PROMOCJA!**
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
* bez odsetek
* bez prowizji
* bez pierwszej wpłaty
Raty 0%
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%.
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Kościuszki 1 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Wolności 42 ☎ 276 40 05

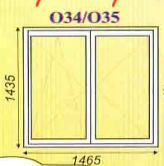
KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2002
602 666 111
603 050 603



TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...



*Obudź się
bo prześpisz promocję!*



tylko
584 zł
+ VAT

TRWA WIELKA NOWOROCZNA WYPRZEDAŻ TOWARÓW

RABAT 60% i więcej w stosunku do ceny podstawowej.

Serdecznie zapraszamy
TERRAZYT - OKNA I DRZWI S.A. ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 114
Szczegółowe informacje - tel. 086/473 52 00

NIE ZWLEKAJ! Ilość towarów jest ograniczona!

UWAGA! Nie obawiaj się montażu okien zimą! Zapewniamy specjalistyczne parawany, zapobiegające wychłodzeniu mieszkań!

- www.terrazyt.pl**

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

 - ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
 - SKŁAD FABRYCZNY
 - ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO) TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
 - ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
 - ŚNIAĐOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
 - NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
 - JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
 - ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
 - KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
 - GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
 - CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
 - WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
 - SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
- 

PROMOCYJNE CENY, UPUSTY, RATY!

Mocny start



fol. SEAT Toledo

Rabat do 5000 zł
ubezpieczenie
w cenie samochodu

Wchodzimy ostro w nowy sezon. SEAT Toledo jest tego najlepszym przykładem. Oprócz standardowego wyposażenia - 4 poduszek powietrznych, ABS, klimatyzacji, elektrycznych szyb i lusterek - wyposażyliśmy go w niezwykle dynamiczny (i oszczędny!) 150-konny silnik TDi. Oferujemy Ci także 2 lata gwarancji i całodobowy program Assistance. Odwiedź nasze salony! Tylko do końca stycznia możesz otrzymać rabat do 5000 złotych i ubezpieczenie w cenie samochodu.

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89
OSTROŁĘKA, ul. Hallera 22, tel. (0-29) 760-03-33

 **2 lata gwarancji**  **SEAT Assistance 24h**


SEAT
auto emocjón

Bank Polskiej Spółdzielczości S.A.
w Warszawie
Oddział w Łomży
przy ul. Szosa Zambrowska 29A

tanio sprzeda następujące samochody:

- Star 742A, rok produkcji 1997 — 16000,00 zł
- AUTOSAN D6 1600 przyczepa, rok produkcji 1989 — 6000,00 zł
- Liaz 110; 053 skrzyniowy rok produkcji 1991 — 11000,00 zł
- FS LUBLIN furgon, rok produkcji 1996 — 10000,00 zł
- STAR typ 742, rok produkcji 1996 — cena 11400,00 zł

Które można oglądać w komisie Polmozbytu przy Szosie do Mężenina 3, oraz sprzęt komputerowy (komputery, monitory, drukarki) w cenie 40 zł do 350 zł — do oglądania w Banku, tel. (0 86) 473-70-70, fax (0 86) 473-70-80.

fak.130

USŁUGI KOMUNALNE „BŁYSK”

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI KOMUNALNYCH
Z POJEMNIKÓW: 120 litrów
1,1 m³
Kp-7 m³

tel.: 218-25-26



fak/kn

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kulaoodporne), ogniooodporne szkło do kominków.

Lus-ar

Szkło i lustra
wszystko ...

www.lus-ar.com.pl

Ostrołęka, ul. Przemysłowa 1, ul. Zaciszna 4, tel. (29) 760 45 96

ramy-oprawa, wyposażanie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

fak/kn

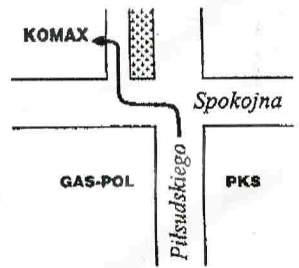
HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
- ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach

OFERTA SPECJALNA:

- największy wybór tanich płytek do dojowni mleka



FACHOWE DORADZTWO RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-600-824-256

fak/kn

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczepna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14

Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro

Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Lemańska

Przedstawiciel: Cezary Lemański

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Uważam i będę tak uważał do końca świata, a nawet
dzień dłużej, że żebrania na żywność, ubrania, leki,
leczenie ubogich w zasobnym w dobra naturalne kra-
ju, jest nie do przyjęcia. Że ubóstwo ludzi i państwa to
wina i rządzących, i rządzonych. Niekompetentnych,
podszytych prywatą decyzji władzy. Lenistwa i brako-
róbstwa pracujących. I dopóki choć jedna organizacja
charytatywna zbierać będzie na przysłowiowe paczki
dla biednych dzieci, nie zmienię poglądu. Bo jak ina-
czej myśleć o nas samych, żyjących w krainie tak szczo-
drze obdarzonej, skoro nie potrafimy tym dobrze za-
wiadywać? Dlatego nawet do Wielkiej Orkiestry Świą-
tecznej Pomocy mam swoje „ale”. Ale tylko do jedne-
go momentu: gdy przelicza się pieniądze, pieniądze na
sprzęt, sprzęt na operacje. I tak dalej. Bo to, będę powtarzał, powinniśmy wszyscy wspólnie
wypracować. Orkiestra jest jednak dla mnie Wielka nie tylko z nazwy. Gdy widzę, ile ty-
sięcy młodych ludzi w Polsce „nabywa” człowieczeństwa.

I w to mi graj.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI



Bielicka!

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w
Łomży grać będzie ponad dwa tygodnie!

• 9 stycznia (czwartek) godz. 18.00 — dys-
koteca w Zespole Szkół Ekonomicznych, ul.
Kopernika (wstęp 5 zł).

• 10 stycznia (piątek), godz. 19.00, kon-
cert rockowy w Klubie POP ART, ul. Wojska
Polskiego 3 (wstęp 5 zł); godz. 19.00 — kon-
cert Hanka Bielickiej i Jerzego Filara „Kawa
z Hanką i Śmietanką” w Hotelu Baranowski
w Piątnicy, ul. Stawiskowska (wstęp 25 zł)

• 11 stycznia (sobota), godz. 10.00 — halo-
wy Turniej Piłkarski o Puchar Łomżyńskie-
go Sztabu WOŚP. Wystąpią: Stomil Olsztyn,
Wigry Suwałki, Hetman Białystok, Olimpia
Zambrów, Mlekovita Wysokie Mazowieckie,
Sparta Augustów, Orzeł Kolno i ŁKS Łom-
ża w hali Sportowa przy Szkole Podstawowej
nr 9, ul. Ks. Anny (wstęp 5 zł); godz. 20.00 —
koncert zespołu Obstawy Prezydenta Tch-
slav Pub, Al. Legionów (wstęp 5 zł)

• 12 stycznia (niedziela), od 12.00 — Wiel-
ki Finał Orkiestry na Starym Rynku w Łom-
ży.

Trzeci rok z rzędu będzie kursował We-
soły Autobus (w godzinach 9.00–19.00).
Przejazd bezpłatny, zamiast biletu — da-
tek na WOŚP. Autobus będzie zatrzymy-
wał się na każdym przystanku na żądanie.
W autobusie atrakcje: Mikołaj z workiem
prezentów, dziewczęta z Liceum Sztuk Pla-
stycznych będą malowały portrety, aukcja

— m.in. można będzie wylicytować psa ze
schroniska. Autobus co jakiś czas będzie
kursował do Schroniska, aby można było zo-
baczyć psy i je odwiedzić. Co godzina auto-
bus będzie kursował do Centrum Medycz-
nego Eskulap, gdzie bezpłatnie można bę-
dzie wykonać podstawowe badania; godz.
12.00–16.00 — prezentacje instytucji, placów-
ek i firm przyjaznych Łomżyńskiej Orkie-
strze Serc; godz. 16.00–17.00 — występy ze-
spółów wokalnych łomżyńskiego MDK DŚT;
godz. 17.00–18.30 koncerty młodzieżowych
grup muzycznych i tanecznych, konkursy, li-
cytacje; godz. 18.30 — koncert Lilianny LE-
ELI Horoszkó; godz. 19.00–20.00 — koncert
zespołu Obstawy Prezydenta; godz. 20.00 —
Światelko do Nieba; godz. 16.00 — spektakl
teatralny dla dzieci i rodziców pt. „Ubogi
książę”. Po spektaklu odbędzie się licytacja
autentycznej lalki teatralnej w Teatrze Lal-
ki i Aktora, Plac Niepodległości 14 (wstęp 7
zł). godz. 21.00 — podsumowanie Łomżyń-
skiej Orkiestry Serc w Hotelu Baranowski w
Piątnicy, ul. Stawiskowska (wstęp tylko dla
wolontariuszy i gości Orkiestry)

Obok sceny od godz. 14.00 do zakończe-
nia Finału karczma staropolska restauracji
Pod Łosiem i Browaru Łomża serwować bę-
dzie tradycyjne dania kuchni kurpiowskiej
oraz gorące napoje.

dokończenie na str. 20





PIERWSZYM DZIECKIEM, URODZONYM W PODLASKIEM w 2003 roku jest Ola Sawicka, która przyszła na świat w Sokółce.

NIEZWYKŁY CHARAKTER miało świąteczno-noworoczne spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim w Białymstoku. Na zaproszenie władz samorządowych województwa udział wzięli w nim zwierzchnicy pięciu diecezji, które obejmują województwo podlaskie: arcybiskup Wojciech Ziemia z Białegostoku, ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej biskup Jakub oraz biskupi Antoni Dydyz z Drohiczyzna, Edward Samsel z Elku i Tadeusz Zawistowski z Łomży.

WOJEWODA PODLASKI WYZNACZYŁ terminy wyborów uzupełniających w kilkunastu gminach, gdzie z różnych przyczyn, rady nie działają w pełnym składzie. Dotyczy to mniejszych gmin, w których nie było głosowania na listy ugrupowań. W pierwszym wyznaczonym przez wojewodę terminie (9 lutego) wybierać będą mieszkańcy Dobrzyniewa Dużego, Supraśla, Juchnowca, Bakalarzowa, Sztabina, Krasnopolu; 16 lutego — Kolna Małego Płocka i Szepietowa; 23 lutego — znów Dobrzyniewa Dużego; 2 marca — gminy Suwałki i Jeleniewa; 9 marca — gminy Siemiatycze i 16 marca — Rajgródu.

DO OGÓLNOPOLSKIEGO PROTESTU przystąpili strażacy Podlaskiego. Domagają się zrównania płac z policjantami, obiecane w 1997 r.

PRZYKRYCH NOWOROCZNYCH NIESPODZIANEK w postaci wzrostu opłat i cen różnych usług komunalnych oszczędziła mieszkańcom większość samorządów w województwie. W Białymstoku, Łomży i Suwałkach nie rosną już od stycznia opłaty czynszowe, za centralne ogrzewanie, wodę. Korekty pojawiają się w trakcie roku. W Białymstoku województwa przewidywany jest wzrost opłat za wieczyste użytkowanie gruntów.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ STAREGO MIASTA powstało w Łomży. Jego członkowie chcą przede wszystkim uporządkować architektonicznie i plastycznie łomżyńską Starówkę oraz doprowadzić do jej ożywienia za sprawą liczniejszych niż dotąd plenerowych koncertów, wystaw i innych przedsięwzięć, mogących zaciekać stałych mieszkańców Łomży i turystów.

ODEBRANO KROWĘ I CIEŁĘ

ROLNIKOWI ze wsi Kostry Podsetkowięta w gminie Klukowo na skutek interwencji Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Jak zaobserwowali sąsiedzi, rolnik praktycznie nie trzeźwieje, a zwierzęta są zagłodzone i zaniedbane. Podobną sytuację działacze Towarzystwa wykryli także w tej samej gminie w miejscowości Gieralty Szepewo. W tym roku są to pierwsze w województwie podlaskim przypadki interwencji w obronie praw zwierząt gospodarskich.

ZBADANIE SYTUACJI FINANSOWEJ w placówkach oświatowych zleciła władzom miasta Rada Miejska Łomży. Powodem stały się informacje o wypłaceniu nagród w szkołach i innych jednostkach, które mają długi wobec firm komunalnych, zaległości podatkowe i w ZUS. Samorząd chce się również przyjrzeć uważniej zasadom przydzielania dotacji dla poszczególnych placówek, ponieważ występują między nimi bardzo duże różnice.

KAPELE, OGNISKA, DANIA KUCHNI REGIONALNEJ, TWÓRCY ludowi i ich prace, starocia. Po raz kolejny znany już jarmark w Kiermusach koło Tykocina (pow. białostocki), mimo mrozu, zgromadził wielu miłośników kultury i tradycji ludowej z różnych stron kraju.

NOMINACJE DO PASZPOR-

TU TYGODNIKA „POLITYKA” w kategorii „film” za animowaną etiudę „Katedra” otrzymał Tomasz Bagiński z Białegostoku. Być może dzieło młodego twórcy otrzyma wkrótce także nominację do amerykańskiego Oscara.

JAKO PIERWSZY LEKARZ W PODLASKIEM, doktor Janusz Wargocki z Białegostoku, wyróżniony został tytułem Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych. Był inicjatorem i twórcą Drugiego Oddziału Chirurgii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, którym kierował 32 lata, do czasu przejścia na emeryturę.

SIÓDMIE MIEJSCE W KLASYFIKACJI GENERALNEJ SŁYNNEGO RAJDU Paryż — Dakar zajmuje (w chwili oddawania numeru do druku) Jarosław Kazberuk z Białegostoku, jadący ciężarowym mercedesem unimog.

AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO PODEJRZANEMU O SEKSUALNE MOLESTOWANIE pięciu dziewczyn w wieku 9–12 lat mieszkańcy Suwałk (49 lat) skierowała do Sądu Rejonowego w Augustowie prokuratura. Wcześniej, jako działacz Akcji Katolickiej, mężczyzna kandydował do Rady Miejskiej Suwałk.

ŚMIERTELNIE ZATRUŁO SIĘ CZADEM DWÓCH BRACI w wieku 81 i 85 lat przy ul. Augustowskiej w Suchowoli (pow. sokólski). Prawdopodobną przyczyną tragedii była awaria pieca centralnego ogrzewania, która spowodowała pożar. Ogień zgasł sam, a trujący gaz zaczął unosić się do góry.



„Każdy prawosławny chrześcijanin powinien rozwijać w sobie dar miłości i dawać żywy przykład światu”, zaapelował Sobór Biskupów Polskiej Cerkwi w liście bożonarodzeniowym do wiernych.

Prawosławne Boże Narodzenie rozpoczęło się w wigilię 6 stycznia. Pierwszego dnia świąt wierni w cerkwiach wysłuchali listu pasterskiego Soboru, a drugiego dnia Orędzia Bożonarodzeniowego biskupa Jakuba, ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej.

W Polsce jest około 600 tysięcy wyznawców prawosławia, najwięcej w województwie podlaskim.

Na zdjęciu: zwierzchnik polskiego prawosławia, arcybiskup Sawa i biskup bielski Grzegorz

• „Duchowni powinni odznaczać się większą doskonałością moralną od innych środowisk, które dziś nie są pod tym względem piętnowane w mediach. Jeżeli są popełniane błędy i grzechy, przychodzi za nie żałować, czuć zawstydzenie i poprawiać się”, powiedział ks. Prymas Józef Glemp w wywiadzie dla KAI.

• Miesięczna płaca minimalna w 2003 roku wynosi 800 zł brutto.

• W ubiegłym roku do życia w ubóstwie przyznało się 34,5 proc. Polaków. Według socjologów w Polsce uruchomiony został mechanizm dziedziczenia biedy; w co drugiej rodzinie jedno z rodziców jest bezrobotne lub biernie zawodowo.

• Radni z Przemyśla zrezygnowali z bezpłatnej jazdy autobusami komunikacji miejskiej, a nowy prezydent miasta zredukował swoje zarobki o dwa tysiące złotych, aby zmniejszyć deficyt budżetowy na bieżący rok.

• W Polsce leży odłogiem ponad 19 proc. z 14 mln ha użytków rolnych; właściciele ugorów czekają na wzrost cen ziemi po wstąpieniu Polski do UE.

• Do 185 wzrosła liczba ofiar mrozów, poinformował policja.

• Połowa z 568 pracowników siedmiu regionalnych oddziałów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie zdała egzaminów z wiedzy o Wspólnej Polityce Rolnej.

• Wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe w ZUS w tym roku zależy od stopnia zagrożenia zawodowego w danej branży. W przyszłości składka uzależniona będzie dodatkowo od kategorii, do jakiej zostanie zaliczony dany zakład z powodu liczby zaistniałych w nim wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

• Ponad 48 tys. zł odszkodowania i zadośćuczynienia ma zapłacić pacjentce skarb państwa za błąd chirurga, uznał lubelski Sąd Okręgowy. Lekarz miał wykonać korektę piersi, a doprowadził do ich amputacji i naraził pacjentkę na kilkumiesięczne bolesne leczenie.

• Właściciele psów ras agresywnych będą przechodzić badania psychologiczne, a swoje czworonogi obowiązkowo szkolić. Za pogryzienie przez psa grozić im będzie odpowiedzialność karna, jak za popełnienie przestępstwa, planuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

MA BYĆ VICE!

Podlaski Urząd Wojewódzki wystąpił do samorządów gmin o respektowanie przepisów ustawy samorządowej w części dotyczącej zatrudniania zastępców wójtów, burmistrzów i prezydentów. Prawnicy PUW sformułowanie, że wójt „powołuje zastępców”, interpretują jako obowiązek wprowadzenia tego rodzaju stanowiska w urzędach. Problemu nie ma w większych ośrodkach województwa, gdzie prezydenci Białegostoku, Łomży i Suwałk oraz burmistrzowie miast powiatowych korzystają z pomocy przynajmniej jednego „vice”. Natomiast dla ogromnej większości mniejszych gmin kolejne stanowisko oznaczałoby zbędne, w opinii samorządów, wydatki.

1000 SERC „MISIA”

Tysiąc serc na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy już po raz siódmy szyje w darze, jako jedyny zakład w Polsce, Producent Zabawek Pluszowych „Miś” w Łomży Wiesława Sasiniowskiego.



ANIA Z NARWIAŃSKIEGO WZGÓRZA

Projekt amfiteatru na wzgórzu przy ul. Zjazd w Łomży autorstwa Anny Dąbrowskiej zwyciężył w kolejnej edycji konkursu na najlepszą pracę maderską i dyplomową o tematyce łomżyńskiej. Konkurs zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Nagrodzoną pracę laureatka przygotowała jako swoje magisterium na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej. Zaprojektowała obiekt, mogący służyć jako całoroczne miejsce imprez wraz z zapleczem restauracyjnym, biurowym i kinem. Dodatkową nagrodą stała się dla Anny Dąbrowskiej możliwość podjęcia stażu w Urzędzie Miejskim.

Inne laury przypadły absolwentce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Katarzynie Walkuskiej za analizę prywatyzacji przedsiębiorstw w regionie łomżyńskim w latach 1990–2000 oraz Małgorzacie Cwalinie, która w Wyższej Szkole Humanistycznej w Puławach obroniła pracę poświęconą działalności TPŻŁ w latach 1958–83.

500 000 000 LITRÓW!

Sukcesem zakończyła ubiegły rok spółdzielnia mleczarska „Mlepol” w Grajewie, która, według wyliczeń fachowców, osiągnęła skup w wysokości 500 milionów litrów mleka. Takiego wyniku nie miał nigdy dotąd żaden z krajowych zakładów. W dodatku w ostatnich dniach roku firma uzyskała uprawnienia na eksport do krajów Unii Europejskiej kolejnej grupy swoich wyrobów, serów dojrzewających, mleka i serwatki w proszku ze swojego zakładu w Mrągowie (możliwości eksportowe miały wcześniej zakłady w Grajewie i Kolnie). Poza rynkiem unijnym wyroby „Mlepolu” trafiają m.in. do USA, Kanady, Japonii, Brazylii i Republiki Południowej Afryki.

PRZYTUL KOTA

„Lepszy kot w domu niż się zdaje komu”, twierdzą niektórzy. Sprawdź! Do oddania w bardzo dobre ręce sympatyczny, młody kotek. Jego opiekunka przygarnęła już dwa inne, więc szuka dla niego równie przyjaznego domu. Łomża, tel. 218-74-39.

STRZAŁ W ZĘBY

W Ciechanowcu jedenastolatka wybrała się do swej rówieśnicy. Kiedy znudziła im się zabawa w pokoju, poszły na strych. To, jak wiadomo, miejsce niezwykle, nie tylko dla dzieci. Szperanie przyniosło prawdziwą niespodziankę: znalazły wiatrówkę! Zainteresowane rozpoczęły oględziny. I nagle broń wypaliła. Jedenastolatka straciła zęby i z oszpeconą twarzą została przewieziona do szpitala.

Wiatrówka była przerobiona, a gospodarz posiadał ją nielegalnie.

— Bronią zajmą się teraz eksperci z laboratorium Komendy Głównej Policji w Olsztynie — mówi Bogdan Rutkowski, komendant powiatowy policji w Wysokim Mazowieckiem. — Dopiero wtedy dowiemy się, czy była używana wcześniej.

„OJCZYM”

Za wieloletnie wykorzystywanie seksualne pasierbicy odpowie 56-letni mieszkaniec Łomży. Według ustaleń prokuratury, która akt oskarżenia skierowała do sądu, sprawa zaczęła się w 1998 roku, gdy mężczyzna groźbami i przemocą zmusił 13-letnią wówczas córkę swojej żony do współżycia. Gehenna dziewczyny trwała do ubiegłego roku, gdy jako siedemnastolatka zaszła z ojczymem w ciążę (jesienią urodziła dziecko). Jej stan zauważyły sąsiadki i powiadomiły matkę dziewczyny. Dopiero wówczas sprawa wyszła na jaw. Oskarżony przyznał się w śledztwie do zarzucanych czynów. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności.

LIST DOGONIŁ

Białorusina ściganego listem gończym zatrzymali na przejściu drogowym w Bobrownikach (gm. Gródek, pow. białostocki) funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

Viktar P., deklarujący chęć powrotu do ojczyzny, zgłosił się do odprawy granicznej. W czasie kontroli okazało się, że jest poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Grajewie za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu. To trzeci w nowym roku przypadek zatrzymania przez pograniczników Podlaskiego osoby poszukiwanej listem gończym.

„NOWOROCZNY DAR SERCA”

Ponad 26 tysięcy złotych zebrała gimnazjaliści z Ciechanowca, Czyżewa, Grajewa, Łomży, Małego Płocka, Miastkowa, Piątnicy, Stawisk, Śniadowa, Wizny i Zambrowa podczas tradycyjnej kwesty „Noworoczny dar serca”, której patronuje biskup Stanisław Stefanek. Pieniądze zostaną przekazane na pomoc dzieciom chorym i niepełnosprawnym. Organizatorem zbiórki pod hasłem „Nie przechoń obójtnie” jest łomżyński Komitet Organizacyjny do Wspierania Potrzebujących.

ZAPROSILI NAS

• Kuria Arcybiskupia w Białymstoku — na konferencję prasową, poświęconą organizacji Dni Judaizmu.

• Rzecznik prasowy marszałka województwa podlaskiego w Białymstoku — na konferencję prasową, poświęconą problematyce regionalnych przewozów kolejowych.

• Sztab XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Hajnówce — do udziału w imprezie.

• Sztab XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Wysokiem Mazowieckiem — do udziału w imprezie.

• Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Zambrowie — na uroczysty koncert z okazji 90. rocznicy urodzin swojego patrona.

• Wicestarosta łomżyński — na spotkanie organizacyjne, rozpoczynające program pt. „Model powiatowego rynku pracy. Projekt pilotażowy na terenie powiatu łomżyńskiego i Łomży”.

• Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki w Warszawie oraz Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży — na pokonkursową wystawę „Grafika Warszawska 2001”.

• Dyrekcja I Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Łomży — na „choinkę” dla wychowanków Domu Dziecka i Pogotowia Opiekuńczego.

• Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na wernisaż wystawy pt. „Wspomnienie. Jan Kulka 1937–2000” oraz na uroczyste otwarcie wystawy nagrodzonych i wyróżnionych prac w konkursie ph. „Sposób na życie — jestem wolny”.

• Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych oraz Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży — na koncert pt. „Gwiazdka z Nieba”.

Dziękujemy.





6



Jedynie olbrzymie pieniądze przedakcesyjne z Unii Europejskiej mogą nakręcić rozwój Podlaskiego

Jedna z anegdot na temat różnic między pesymistą a optymistą głosi, że optymi- sta to ten, który mawia, że gorzej już być nie może, a opty- mista... że jednak może.

Kierując się tą zasadą moż- na by powiedzieć, że dla woje- wództwa podlaskiego rok 2003 będzie gorszy od poprzednie- go, za to lepszy od następnego. I tak by zapewne było, gdyby nie pewne okoliczności od nas niezależne, związane z prawdo- podobnym przystąpieniem do Unii Europejskiej.

Potoczne obserwacje gospo- darki województwa podlaskie- go pokrywają się z tym, co re- jestrują profesjonalni bada- cze. Ubiegły rok upłynął pod znakiem kłopotów Bison-bia- lu i Biaglasu oraz prasowych doniesień o kolejnych zwolnie- niach w małych i średnich fir- mach. Pod koniec 2002 roku powiatowe urzędy pracy zare- jestrowały 85 tysięcy bezrobot- nych, 15 proc. wszystkich zdol- nych do pracy zawodowej. Jest to i tak mniej, niż wynosi śred- nia krajowa (18 proc.), ale prze- ciż bardzo dużo.

Warto pamiętać, że w Podla- skiem gospodarczy kryzys trwa o rok, dwa dłużej niż w innych częściach kraju. Zaczął się bo- wiem już w połowie 1998 r., kie- dy załamał się rynek wschod- ni. Nasze firmy „wykrwawiły się” więc znacznie bardziej niż większość polskich przedsię- biorstw i dziś już nie mają żad- nych rezerw.

Dane statystyczne wskazu- ją na spadek produkcji budow- lanej w porównaniu z 2001 r., a także nieznaczne zmniejszenie się obrotów w handlu. A także, co gorsza, spadek nakładów in- westycyjnych o przeszło jedną piątą, co jest szczególnie niepo- kojące, bo oznacza, że podlascy przedsiębiorcy o wiele mniej inwestują w przyszłość. To musi się odbić na podlaskiej gospo- darcze w bieżącym roku.

Fatalne oczekiwania co do przyszłości znajdują potwier- dzenie w „Barometrze nastro- jów gospodarczych w woje- wództwie podlaskim”, przy- gotowywanych przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Bia- łymstoku. Podlascy przedsię- biorcy, ankietowani przez eko- nomistów z WSE, podtrzymali swój pesymizm co do najbliż- szej przyszłości. A ich nastro- je mają jak najbardziej prak- tyczne znaczenie, bo przecież to oni podejmują decyzję o roz- woju swoich firm. Jeśli ich zda- niem perspektywy są złe, to nie

inwestują, zwalniają pracowni- ków, ograniczają produkcję.

Wprzede wszystkim nasze atuty okazały się w prak- tyce niewiele warte. Chodzi o przygraniczne położenie i wy-

ło się, że przyrodnicze zasoby podlaskiego, choć imponują- ce, nie bardzo nadają się do za- trzymywania turystów na dłu- szy czas (także ze względu na klimat) i nakłaniania do więk- szych wydatków. Nie znaczy to, że nic się w tej sprawie nie robi. Owszem, w krótkim czasie w Białowieży powstało kilka do-

względem atrakcyjności dla prywatnych inwestorów. I choć wiele zagranicznych koncernów zapowiada na ten rok rozpoczę- cie w Polsce dużych przedsię- wzięć, to jednak żadne z nich nie znajduje się w regionie pół- nocno-wschodnim.

Są jednak spore nadzie- je na to, że kreślony po- wyższy czarny scenariusz się nie ziści. Jest bowiem duża szansa, iż w tym roku, a zwłasz- cza w drugiej połowie, do woje- wództwa podlaskiego trafi nie- mały kapitał. Chodzi o przed- akcesyjne środki z różnych unijnych funduszy. Oficjalnie mówi się o około 220 milionach euro. Do tego może dojść spo- ra część z ponadstulionowej kwoty wynegocjowanej przez rząd w Kopenhadze, a prze- znaczonej na rozbudowę infra- struktury granicznej.

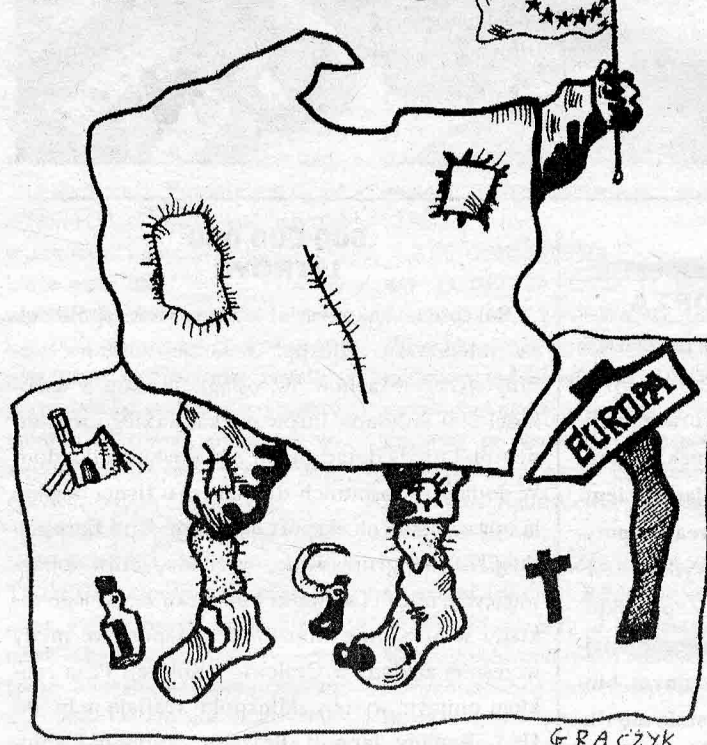
Oczywiście, jak to już w Unii jest, kapitał ten przeznaczony zostanie na wsparcie konkret- nych projektów, przygotowa- nych przez samorządy gminne i powiatowe, a także prywatnych przedsiębiorców. A to oznacza, iż w podlaską gospodarkę za- inwestowane zostanie jeszcze mniej więcej drugie tyle z pieni- dzy samorządów. Okazuje się, że nasze biedne gminy doskona- le sobie z tym radzą. Są w krajo- wej czołówce pod względem ilo- ści wniosków zgłoszonych do SA- PARD, który to fundusz wyma- ga, aby najpierw wyłożyć własne pieniądze.

Zresztą, podlaskie gminy wy- kazują imponującą sprawność. Samorządy z Puszczy Białowie- skiej założyły euroregion po to między innymi, aby zagospo- darować turystycznie puszcę i uruchomić przejście graniczne z Białorusią. Gminy biebrzań- skie od kilku lat z powodzeniem zajmują się wspólną gospodarką ściekową i wykorzystaniem od- padków. Daje to gwarancję, że olbrzymie, jak na podlaskie wa- runki pieniądze, które trafią tu w najbliższych kilkunastu miesi- cach, nie zostaną zmarnowane.

Jest to jedyna szansa na ożywienie gospodarki wo- jewództwa podlaskiego. Na kapitał własny tutej- szych firm nie ma co bowiem liczyć. Budowa dróg, wodocią- gów, oczyszczalni, ekologicz- nych ciepłowni skoncentrowa- na w tak krótkim czasie, musi odbić się na kondycji podla- skich przedsiębiorstw i stać się impulsem rozwojowym. Jest to nasza jedyna szansa.

JAN ONISZCZUK
Rys. Michał Graczyk

Ostatnia



wielka szansa

nikającą z tego bliskość ryn- ków wschodnich. Na począt- ku lat dziewięćdziesiątych fakt ten podnoszony był jako wielka szansa. Podlaskie miało stać się pomostem, łączącym zachod- ni kapitał z ogromnym post- sowieckim rynkiem i dobrze na tym zarabiać. Do 1998 r. szło nieźle: nie staliśmy się, co prawda, pomostem, lecz wiel- kim przygranicznym bazarem, ale dobre i to. Przyszedł rosyj- ski kryzys finansowy: rubel po- leciał na łeb na szyję i sielanka się skończyła.

Dziś już widać, że poprzed- niego poziomu wymiany odbu- dować się nie da. Do tego ze wschodu dochodzą niepokoją- ce sygnały, że Rosja odbudo- wuje swoją, jeszcze przedrewo- lucyjną produkcję rolniczą i za- czyną ograniczać import, aby chronić swoich producentów.

Jak dotąd nic nie wyszło tak- że z drugiego naszego koron- nego atutu, turystyki. Okaza-

brych hoteli, kilka gmin wybu- dowało zalewy, aby zwiększyć swoją turystyczną atrakcyjność, ale nie wywołało to jakichś zna- czących zmian w gospodarce regionu. Tak zachwalana jesz- cze kilka lat temu agroturysty- ka okazała się przelotną modą, w żadnym wypadku nie prężną gałęzią gospodarki.

Nie widać też śladu zapo- wiadanego napływu nowocze- snych technologii. Najbardziej znaczącymi działaniami podla- skiego przemysłu, obejmujący- mi w sumie ponad 60 proc. pro- dukcji są: produkcja artykułów spożywczych, drewna i wyro- bów z drewna, słomy i wikliny. Wielka chwała należy się dwóm największym firmom mleczar- skim, Mlekpola i Mlekovicie, które rozwijają się znakomicie. Jednak jest to o wiele za mało, aby mówić o rozwoju w skali ca- łego województwa.

Województwo podlaskie znajduje się na końcu pod



KONTAKTY

— Łomżyński Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pierwszą oficjalną wizytę złożył księdzu biskupowi Stanisławowi Stefankowi, ordynariuszowi Diecezji Łomżyńskiej. Biskup uznał cel Twojej akcji za zbożny, a sztabowiczów, wolontariuszy i wszystkich, którzy wspierają Łomżyńską Orkiestrę Serc, nazwał ludźmi dobrej woli. Niepokoili się jednak, czy Jurek Owsiak nie popiera aborcji i czy nie należy do, jak to określił, sekty Hare Kriszna.

— Możecie uspokoić księdza biskupa, że ani nie popieram aborcji, ani nie należę do Towarzystwa Świadomości Kriszny. Towarzystwo po prostu pomaga nam przy organizacji Woodstocku, tak jak Przystanek Jezus pomaga tam ewangelizować i zaspokajając potrzeby duchowe wiernych, rozstawiając namiot Radia Maryja i odprawiając msze święte. Co do wizyt: byłem ostatnio w Lublinie z wizytą u arcybiskupa Józefa Życińskiego. Siedzieliśmy przy kolacji i prowadziliśmy rozmowę. Arcybiskup właśnie wrócił z obrad Episkopatu Polski i w pewnej chwili powiedział: „Wszyscy się za pana modlimy i mówiliśmy, ile już dobrze zrobiliście”.

— Z czym kojarzy Ci się Łomża i województwo podlaskie?

— Z Grzesiem.

U nas kiedyś pracował facet o ksywie Łomża, właśnie Grzesio, więc w Fundacji ciągle słychać było „Łomża, Łomża”. Bardzo miło się nam pracowało, jego losy są pozytywne, więc i Łomża miło mi się kojarzy. A poważnie mówiąc: Łomża kojarzy mi się ze światłym biskupem, aktywnym sztabem Orkiestry i z programem pilotażowym badań słuchu u noworodków. Mogliśmy zacząć, oczywiście, od Warszawy i województwa mazowieckiego, gdzie różnica w usprzętowieniu jest, co tu dużo gadać, dosyć znaczna. Ale wybraliśmy województwo, o które najczęściej się dba i nieczęsto się o tym mówi. Po zakończeniu pilotażu okazało się, że szpitale z dużych ośrodków, które dopiero wdrażały ten program, miały o wiele więcej błędów niż szpitale

le takie jak w Łomży. Okazało się przy tym, że Fundacji WOŚP gorzej współpracuje się z dużymi ośrodkami.

— Bo?

— Bo lekarzom w dużym mieście troszeczkę brak pokory, a w ludziach organizujących tam pracę jest troszeczkę pewniactwa. I to powoduje, że z nimi mamy więcej walki niż z całym województwem Podlaskim, gdzie przez pracę jak ta przy badaniach słuchu po narodzinach spotkań i rozmów dowiadujemy się więcej niż od Ministerstwa Zdrowia czy od konsultantów krajowych. Informacje od

czego ze szpitali niższego szczebla, bo to oni stykają się z tym całym kłopotem, jeżeli jest. Nie duży i dobry szpital w Warszawie ma takie kłopoty, ale raczej te mniejsze.

— Obiecałeś zakupienie przez Fundację WOŚP inkubatora transportowego dla oddziału noworodków i wcześniaków szpitala wojewódzkiego w Łomży. To piekielnie drogie urządzenie.

Lenin w Polsce

Z
JURKIEM OWSIAKIEM

rozmawia
Robert Miro



Ci „ważni” najpierw myślą o sobie, a dopiero potem przychodzi im do łba, że są jeszcze jakieś szpitale na peryferiach

nich wyciąga się strasznie! Oni wprawdzie myślą o sobie, a dopiero później przychodzi im do łba, że są jeszcze jakieś szpitale na peryferiach!

— Komisja, która działa przy Fundacji i zajmuje się zakupem sprzętu, ciągle wzbudza emocje w środowisku medycznym.

— Na rozmaitych zjazdach wciąż zarzucają nam, „a dlaczego w tej komisji nie ma” i tutaj wymieniamy się sześć uznanych nazwisk, na co odpowiadamy „bo nie”. Od początku mamy w Fundacji zasadę: w tej komisji nigdy nie będzie zasiadał ktoś tylko w imię zasług. Musimy mieć w niej ludzi, którzy są praktykami, czyli są przy tych dzieciakach i to ra-

dzenie, kilka razy droższe niż komfortowy samochód. Co Cię przekonało?

— Rzeczowa argumentacja pani ordynator dr Marii Wilińskiej i ludzi z Łomżyńskiego Sztabu. Staracie się o spełnianie normy unijnej, odpowiednio przygotowaną karetkę specjalistyczną, która będzie wozila ten inkubator, obsługując na co dzień sześć powiatów, miasto leży na trasie turystycznej Kraków — Warszawa — Mazury, przez oddział przewija się ponad półtora tysiąca dzieciaków, z tego dużo spoza Łomży, zainicjowaliście u siebie opiekę nad niemowlakami po operacjach kardiologicznych w

Centrum Zdrowia Dziecka, żeby nie blokować miejsc dzieciakom z całego kraju. No i wasze rekordowe wcześniaki (24 i 27 tydzień ciąży, 430 i 450 gramów — red.) niedługo chyba pójda do przedszkola?

— Niedługo skończą pięć lat! A kiedy w Łomży w sobotę, 4 stycznia, rozpoczynało się orkiestrowe koncertowanie, na dyżurze dr Wilińskiej przyszedł na świat 560-gramowe bliźniaki, wcześniaki z Grajewa. Przyjedziesz je odwiedzić?

— W Polsce jest ponad tysiąc sztabów. Nie chcę nikogo obrazić, ale jakbym miał wszystkie odwiedzać, to od finału do finału nie wysiadłbym z samochodu. Raz tylko wybrałem się z całą Fundacją do Kostrzyna i teraz słuchaj: i żeśmy szli środkiem miasta za orkiestrą dętą, przodem szedł burmistrz, cała świta,

ludzie stali na balkonach, machali, a ja myślałem, że albo jestem pierdolnięty albo nie wiem, gdzie ja jestem! Lenin w Polsce! Czulem się jak krety i powiedziałem sobie: nigdy!

— To zapraszamy do Łomży, żebyś popracował. Sprawdzisz, jak działa i jest wykorzystywany sprzęt od Fundacji, podyskutujesz z neonatologami z Suwałk, Białegostoku i Łomży o ratownictwie noworodków i stworzeniu systemu opieki po-

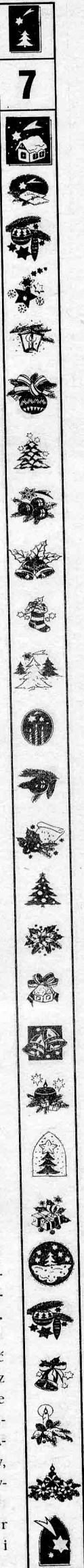
operacyjnej oraz poprowadzisz szkolenia Pokojowego Patrołu. Teren do ćwiczeń wymarzony: nowoczesna hala sportowa, Nariew, piątnickie forty i niedaleko bagna biebrzańskie.

— O, jak do roboty to szybciej i chętniej.

— Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przyświeca hasło „Miłość, przyjaźń, muzyka”. Której z nich jest najwięcej?

— O każdą trzeba walczyć proporcjonalnie. I tyle każdej z nich może być codziennie, ile się staramy, żeby było podczas finału. Bo kolejne finały odsłaniają pragnienie milionów Polaków, aby uczciwy i życzliwy był najwykleszy szary świt.

Na zdjęciu: Jurek Owsiak z dr Marią Wilińską oraz żoną Lidią i łomżyńskim sztabem





8

ZA ŻYCIE

Dwanaście lat pozbawienia wolności. Tak brzmi wyrok Sądu Okręgowego w Łomży wobec dwóch dwudziestoletnich mieszkańców Ciechanowca, oskarżonych o bestialskie zamordowanie przechodnia we wrześniu 2001 roku. Do tragedii doszło dlatego, że akurat spotkał ich na swojej drodze i że akurat zabrakło im pieniędzy na bliżej nie określony cel. Skatowanego mężczyznę w środku nocy znaleźli w bramie posesji przypadkowo idący ludzie. Na skutek ciężkich obrażeń głowy i klatki piersiowej zmarł wkrótce w łomżyńskim szpitalu.

Za pośrednictwem „Kontaktów” dziękuję tym, którzy nie bali się powiedzieć przed sądem prawdy, mówi wdowa

Podczas procesu obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, odmówili wyjaśnień, a w ostatnim słowie prosili o uniewinnienie. Prokurator zażądał dla nich kary 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd nie miał wątpliwości co do sprawców tragedii. Biegli psychiatrzy orzekli, że obaj mieli w pełni zachowaną zdolność rozumienia tego, co robią. Wyrok wynika z przyjęcia przez sąd innej kwalifikacji prawnej czynu (pobicie ze skutkiem śmiertelnym), niż przedstawionej przez oskarżyciela (zabójstwo). Orzeczone kara pozbawienia wolności jest najwyższą z przewidywanych w tym artykule kodeksu karnego. Sąd uwzględnił również współudział skazanych w pobiciu trzech innych osób, uszkodzeniu samochodu i automatu telefonicznego. Zobowiązał ich do zapłacenia rodzinie zmarłego po 10 tysięcy złotych jako pewnej formy „naprawienia szkody”.

Zmarły miał 39 lat, osierocił troje dzieci.

— Jest nam bardzo ciężko. Żyjemy dzięki pomocy moich rodziców — mówi wdowa. — Żadna kara, nawet najsurowsza, nie wróci życia mojemu mężowi. Wszystko się skończyło. Za pośrednictwem „Kontaktów” chcę podziękować tym, którzy nie bali się powiedzieć przed sądem prawdy; tym, dzięki którym sprawcy naszej rodzinnej tragedii zostali ustaleniu i zatrzymani. Dziękuję wszystkim z całego serca w imieniu swoim i dzieci.

Wyrok nie jest prawomocny.

ÓSMA PARAFIA

Decyzję o utworzeniu ósmej parafii w Łomży ogłosił biskup Stanisław Stefanek. Nowy ośrodek duszpasterski obejmować będzie część miasta w rejonie Szosy Zambrowskiej oraz pobliskie miejscowości Stara Łomża, Podgórze, Rowy i Siemień, należące dotąd do parafii Miłosierdzia Bożego lub katedralnej. Kaplica, a następnie świątynia wznoszona będzie w rejonie Szosy Zambrowskiej. Na patrona parafii biskup ordynariusz wybrał świętego Andrzeja Bobolę, który jest du-

chowym opiekunem całej diecezji łomżyńskiej.

Ten jezuita z XVII wieku, misjonarz i męczennik, zamordowany podczas wojen polsko-kozackich znał osobiście Łomżę, prowadząc tu służbę duszpasterską (swe kazania wygłaszał także z ambony, w Katedrze). Biskup łomżyński poinformował także o planach wzniesienia kaplicy na wzgórzu świętego Wawrzyńca w Starej Łomży, gdzie prawdopodobnie przed tysiącem lat powstała pierwsza świątynia na Ziemi Łomżyńskiej.

Biurokracja ciągle murem się trzyma. Jest nie do pokonania. Urzędnika nie można dotknąć, a już szczególnie urzędnika powiatowego. To wielka władza, która może wszystko. A z pewnością może pokazać swoją siłę i ukarać chłopca za śmiałość w ocenianiu i krytykowaniu urzędniczych decyzji.

Taki wniosek nasuwa się po reakcji na tekst „Pole niczyje” („Kontakty” nr 48/2002) Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego z Zambrowa.

Artykuł dotyczył wieloletniego konfliktu sąsiedzkiego dwóch rodzin Zaniewskich ze wsi Ćwikły Rupie (gm. Kołaki Kościelne). Dla przypomnienia: w 1977 roku we wsi budowana była droga relacji Wiśniewo — Kołaki Kościelne. Wówczas naczelnik gminy zaproponował rolnikom, aby dobrowolnie, bez wywłaszczeń oddali swoje grunty pod nową drogę, a w zamian „odbiorą” sobie stary pas drogi. Ignacy Zaniewski oddał i odebrał jedenaście arów starej drogi. Odebrane grunty odgrodziły od nowej drogi część siedliska sąsiada Jana Zaniewskiego. Stało się przyczyną ćwierćwiekowego konfliktu. Przez lata sąsiedzi „umilali” sobie życie różnymi donosami do urzędów. Urzędnicy przyjeżdżali, badali, kontrolowali, wydawali decyzje. Od decyzji na przemian się odwoływali, szukali pomocy u wyższych urzędników i w sądach wszystkich instancji.

Na dawnym pasie drogowym Jan Zaniewski pobudował sobie szambo i płot. Ignacy Zaniewski pobudował studnię i także płot. Jan Zaniewski budował bez pozwolenia, choć były one wówczas potrzebne. Ignacy Zaniewski pobudował płot znacznie później, także bez pozwolenia, ale w tym czasie zmieniło się prawo i pozwolenia na budowę ogrodzenia nie było potrzebne (tylko zgłoszenie).

W przypadku Jana Zaniewskiego w 1988 roku naczelnik gminy w Ko-

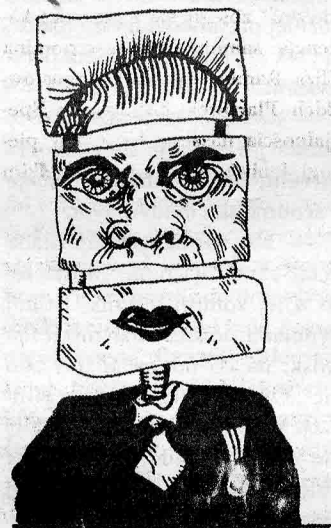
łakach Kościelnych wydał decyzję rozbiórki szamba, ale nigdy nie została ona wyegzekwowana. Sprawa szamba była rozpatrywana w różnych instancjach i wracała do tego samego inspektora w Zambrowie. A inspektor uznał, iż szambo pobudowane jest na działce „niczyjej”, na działce, co do której inwestor Jan Zaniewski nie posiada prawa własności, „nie posiada prawa dysponowania nieruchomością na cele budowlane”. „Fakt ten nie może stanowić podstawy nakazania jego rozbiórki” uważa inspektor. Nie stał się też podstawą do ukarania za samowolę budowlaną.

W przypadku Ignacego Zaniewskiego, a dokładnie już jego syna Romana, któremu ojciec przepisał gospodarstwo, choć płot powstał także na dawnym pasie drogi, czyli na działce, co do której inwestor nie ma aktu własności, inspektor nakazał rozbiórkę.

— I Jan Zaniewski, i inni sąsiedzi płoty postawili nie na swoim, bo na ten pas nikt do tej pory nie ma aktu własności. Ale my mamy kłopoty, bo to jest złośliwość i wielkie oszustwo, a nie żadne prawo — denerwuje się Ignacy Zaniewski, ojciec Romana.

POWRÓT DO TEMATU

„Pole niczyje”



GRACZYK

CHŁOP NA TRAWCE

Spółdzielnie mleczarskie z początkiem roku wstrzymały skup mleka II klasy. W zakładach w województwie podlaskim surowiec gorszej jakości stanowi już od dłuższego czasu kilkuprocentowy „margines” całego skupu (np. w Grajewie — 5 proc, w Sokółce — niespełna 4 proc.) Mleko II klasy pochodzi z całkiem sporej liczby mniejszych gospodarstw, których nie stać było na zainwestowanie w rozwój stada i zakup nowoczesnych urządzeń zapewniających wyższą jakość. Ta grupa rolników będzie musiała prawdopodobnie w ogóle zrezygnować z prowadzenia produkcji mleczarskiej.

Za zwłokę i uchylanie się od wykonania decyzji we wrześniu ubiegłego roku Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Zambrowie ukarał Romana Zaniewskiego grzywną w wysokości pięciu tysięcy złotych. Młody rolnik już wcześniej zniechęcony konfliktami sąsiedzkimi w lipcu ubiegłego roku (czyli jeszcze przed ukaraniem grzywną) notarialnym aktem darowizny przekazał ojcowskie gospodarstwo młodszemu bratu, 22-letniemu Wojciechowi. Roman Zaniewski znalazł sobie pracę poza rolnictwem, pracuje w cegielni w Radzyminie Słupnie.

W listopadzie o konflikcie napisały „Kontakty”. W odpowiedzi na publikację rozdrażniony inspektor nadzoru Jarosław Cwalina zareagował atakiem. Wystąpił z tytułem wykonawczym do Urzędu Skarbowego w Zambrowie o ściąganie grzywny nałożonej we wrześniu 2002 roku w celu przymuszenia. I choć Roman już nie prowadzi gospodarstwa, Urząd Skarbowy na wniosek inspektora Cwaliny zajmuje mu część wynagrodzenia za pracę w cegielni. Oto rekacja ambitnego urzędnika.

— Bezdusznosc biurokratów.

Biurokracja to wielka władza, jest nie do pokonania — komentuje zająście były radny powiatowy.

— Ten sam kraj, to samo prawo, a różne dla różnych. Myślę, że o jego stosowaniu decyduje znajomość i pieniądź — dodaje Ignacy Zaniewski.

KATARZYNA MAY

PS. Inspektor Jerzy Cwalina przysłał po publikacji list do redakcji. Z taką arogancją urzędnika dawno się nie spotykaliśmy. Można więc tylko się domyslać, jak traktuje petenta „od płota”. Uprzejmie prosimy Starostę Zambrowskiego o wnikliwą ocenę roli inspektora w opisanej sprawie. Oba teksty kierujemy też do Głównego Inspektora nadzoru Budowlanego w Warszawie.



KONTAKTY

1 Chodziłem tam przede wszystkim na naleśniki — wspomina Jan Oniszczyk z Białegostoku, nasz redakcyjny kolega. — Najczęściej bywałem w „Akademickim” przy ulicy Kilińskiego, niedaleko Akademii Medycznej i w barze przy Lipowej, którego nazwy, niestety, nie pamiętam. Specjalnością obu były pierogi: ruskie, leniwe, z serem. Wszyscy zajadali się też kopytkami. Wielu moich szkolnych kolegów lubiło również zupy mleczne z ryżem i makaronem albo wszelkie kasze z dodatkami. Można było zjeść budyń i kisiel o różnych smakach i wypić mleko lub kakao. Najslawniejszym barowym deserem był ryż z owocami. Nic nadzwyczajnego, ale do dzisiaj wspominam ten smak. I tę atmosferę! Na ścianie tablica z wypisanym menu, kolejka do kasy, w której jednocześnie zamawiano się danie. Miło było patrzeć, jak na twoich oczach smaży się jajecznicę lub naleśniki. Wszystkie stoliki zajęte. A nad pozostającymi się unosił się miły zapach domowej kuchni.

Obu mlecznych barów już nie ma. Ich namiastkę stanowi znany w Białymstoku prywatny bar „Słoneczny” przy ulicy Sienkiewicza; przeważają typowe dania obiadowe, a to, co mleczne, stanowi jedynie niewielką część jadłospisu. Takie czasy! Ale dobre i to!

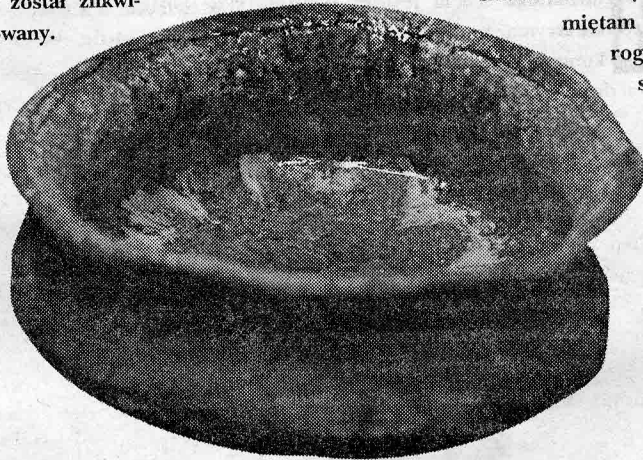
Fakt: pojawili się w Białymstoku prywatni przedsiębiorcy z pomysłem wskrzeszenia mlecznej idei dla każdego, ale ostatecznie na pomysłach się kończyło. Powód: zapracowani ludzie chcą zjeść szybko i do syta. Pierogi zawsze przegrają z frytkami; jako czasochłonne pod względem przygotowania kosztowałyby o wiele drożej. A mleczne bary słynęły właśnie z bardzo tanich dań.

— Upadła ich swoista „formuła” przede wszystkim ze względu na „przaśność”, która wtedy wcale nam nie przeszkadzała, bo wszystko wokół też było podobne. Jednak jestem przekonany, że gdyby taki bar się pojawił, klientów miałby od rana do wieczora — uważa Janek. — Dzisiaj pewną mleczną lukę wypełniają liczne bary w centrum dużych osiedli, gdzie oferowane są zestawy obiadowe, w tym pierogi, kluski, placki itp., nawet za pięć złotych. Sam z nich korzystam i wyciągam pewne socjologiczne wnioski: żywiąca się tu klientela to przede wszystkim przedstawiciele klasy średniej. Można także wykupić obiadowy abonament, co jeszcze obniża cenę, więc ludzi nie brakuje. Znaki czasu widać i w tej dziedzinie naszego życia. Barowa kawa z

ekspresu to nie to samo, co zbożowa kawa „Turek” w porcelanowym ciężkim kubku z napisem „PSS”. Ale przecież czegoś żał...

2 Hajnówka miała bar mleczny przy ulicy Buczka (dziś ul. Księdza Worobieja). Tanio, szybko. Klientów nie brakowało.

— Nowe czasy zmusiły PSS do przeniesienia baru do restauracji „Leśniczanka” u zbiegu ulic 3 Maja i Armii Krajowej — wspomina burmistrz Anatol Ochryciuk. — Pamiętam, że wchodziło się do niego osobnym wejściem. Niestety, obroty spadały i wkrótce bar mleczny został zlikwidowany.



Ruskie raz!

Niektórzy, zwłaszcza starsi mieszkańcy, bardzo odczuli tę decyzję. Ale ekonomia ma swoje prawa. I w ten sposób nasza Hajnówka pożegnała się z barem mlecznym na zawsze. Nie sądzę, aby dzisiaj właściciel lokalu gastronomicznego odważył się ułożyć jadłospis, w którym przeważałyby dania mleczne.

3 Jedyne bar mleczny w królewskim Augustowie istniał w Rynku Zygmunta Augusta.

— Działał do 1991 roku. Dobrze to pamiętam, bo jego „ostatnie dni” zbiegły się z pierwszą kadencją samorządu — wspomina Eliza Ramut, dyrektor Augustowskich Placówek Kultury. — Specjalnością naszego baru były pierogi leniwe, na które z wielkim upodobaniem bardzo często wybierał się mój mąż. Klientów nigdy nie brakowało. Ze względu na niskie ceny dań, miał powodzenie także wśród turystów, którzy tłumnie zjeżdżają do nas latem.

„Królewski” bar nie wytrzymał wymogów nowych czasów. Przegrał z prywatnym „Jędrusem”, który oferował bardzo smaczne dania nie tylko mleczne. Dzisiaj „Jędrusia” nie ma już przy Rynku, lecz w

prywatnym domu właściciela, obok targowicy. Żegnaj, mleczna zupa z kaszką!

— Przyznam, że przez to brakuje mi czegoś w naszym mieście — mówi Eliza Ramut. — Szkoda.

4 Suwałki miały dwa bary mleczne: przy ulicy Kościuszki (bez nazwy) oraz przy ulicy 1 Maja o prostym imieniu „Jarosz”.

— Od czasu do czasu pojawiałem się i w jednym, i w drugim — wspomina Tadeusz Moćkun, dziennikarz Oddziału „Gazety Współczesnej”. — Zawsze było w nich pełno ludzi. Przychodzili, bo było tanio i smacznie. Wciąż pamiętam pierogi ruskie, le-

Na zawsze przepadły swoiste „kolorowe jarmarki”, folklor miejski ze swym niepowtarzalnym kulinarnym urokiem. Wielkim urokiem! Jednym słowem: czegoś żał. Może tym samym przemawia za mną jednocześnie tęsknota za młodością. Tak czy owak, mleczny bar pozostanie dla mnie pewnym symbolem.

Mlecznego baru nigdy nie miało Kolno.

— Ponieważ jestem smakoszem dań mlecznych, rekompensowałem sobie wszystko za każdym pobycem w Łomży — wspomina Janusz Pikuliński, emerytowany nauczyciel historii w kolneńskim ogólniaku. — Miałem możliwość przekąszenia czegoś gdzie indziej, ale zawsze wybierałem bar mleczny! Czego tu nie było! Najróżniejsze pierogi, placki i kluski, naleśniki, jajecznicę, kasza gryczana, fasolka po bretońsku. Do picia kawa zbożowa, mleko, kakao i zsiadłe mleko! Nie kefir! Wybierałem bar mleczny nie tylko ze względu na smaczne i tanie dania, ale także ze względu na atmosferę: bez papierosowego dymu i towarzystwa wielbicieli alkoholu. A kiedy wracałem do Kolna, już myślałem, że zaraz coś z barowego jadłospisu przyrządę sobie w domu. Próbowalem i za każdym razem to nie było to! Jak widać, nawet mleczny bar miał swoją kulinarną tajemnicę.

Bar mleczny, w którym lubił jeść Janusz Pikuliński, znajdował się w starym domu przy placu Sienkiewicza (obecnie Papieża Jana Pawła II). Chodziłem tam na lody w wafelku. Stojąc w kolejce (nie były to czasy automatów) z wielkim zainteresowaniem obserwowałem, co też dzisiaj zamawiają klienci. Wciąż mam przed oczami stoliki przykryte ceratą w kratkę, grube kubki i talerze oraz panią kasjerkę, która co pewien czas rzuciła za siebie: „Ruskie raz!”, „Naleśniki podwójne!”, „Zsiadłe!”, „Zwyczajne!”. A w głębi uwijały się kucharki. Skwierczał tłuszcz na patelni, z wielkich garnków, gdzie gotowały się pierogi, unosiła się para, a na ogromnej stolnicy czekały setki kolejnych. Drzwi otwierały się i zamykały i wciąż ustawiała się kolejka.

5 — Dzisiaj bar mleczny to przeżytek — mówi Henryk Boguszewski, właściciel baru przy stacji paliw w Siemiatyczach. — Kto by tam chciał się bawić w lepienie pierogów! A klient w drodze nie tylko się spieszy, ale przede wszystkim chce zjeść do syta. I dlatego naleśniki zawsze przegrają z golonką.

I dlatego tak szybko wyciągnęły się barowe kopytka.

ZYTA WITT





10

Urzędowali, rządili, decydowali. Co robią teraz?

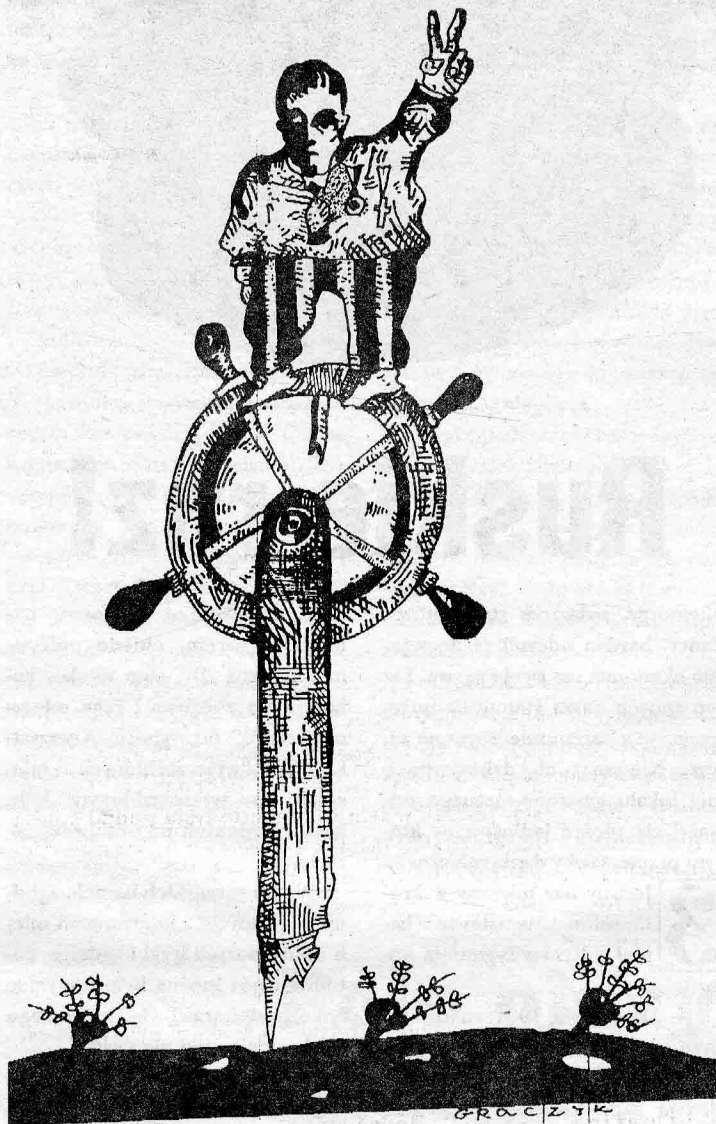
Ja, jako były

Leon Senda, były wójt Szypiszek: — W gospodarstwie każda para rąk jest potrzebna. Syn prowadzi trzydziestohektarowe gospodarstwo, teraz mu pomagam. Wójtem byłem trzy kadencje, czyli dwanaście lat. W ostatnich wyborach raz jeszcze kandydowałem; znam ludzi, ich problemy, problemy gminy i mam spore doświadczenie. Nie wyszło. O mandat radnego nie ubiegałem się, nie miałem takich ambicji. Teraz obserwuję, co się dzieje, jak zmieniają się ustawy i rozporządzenia. Z niepokojem przyjąłem grudniowe rozporządzenie, wymagające od zastępcy wójta, czy burmistrza wyższego wykształcenia. W czasie mojego „wójtowania” zastępca pracował zawsze społecznie. Z wyższym wykształceniem nikt nie będzie pracować za darmo, a niektórych gmin po prostu nie stać na tworzenie nowych etatów administracyjnych. Życie pokaże, jak to będzie, ale choć wszystko, co dzieje się w samorządach, nadal mnie interesuje, to już mniej dotyczy.

Józef Stypułkowski, były wójt gminy Kobylin Borzymy: nie kandydował w wyborach na stanowisko wójta, ani radnego. Wyjechał do USA, do dziś nie wrócił do kraju.

Marek Zielonka, były wójt Przytuł: — Wójtem byłem trzy kadencje, czyli dwanaście lat. Wcześniej cztery lata pracowałem w szkole. W myśl przysłowia „Co się martwisz, co się smucisz, ze szkoły jesteś do szkoły wrócisz”, po przegranej w wyborach wróciłem do zawodu nauczyciela. Jestem absolwentem Wydziału Ochrony Wód i Rybactwa Śródlądowego byłej Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (obecny Uniwersytet Warmińsko-Mazurski). W szkole uczę chemii. Uczniowie nie znali mnie wcześniej jako nauczyciela, więc przyjęli normalnie, jak nowego. Nato-

miast nauczyciele bardzo sympatycznie, jak starego kolegę. Wójt i nauczyciel to dwa różne zawody, dwa trudne zawody. Do każdego z nich pasuje stara maksyma „Obyś cudze dzieci uczył”. W urzędzie gminy nie nauczalem, ale każdego dnia spotykałem się z najróżniejszymi problemami mieszkańców gminy. Znałem kłopoty pojedynczych rodzin i całej gminnej społeczności. Można powiedzieć, że każdego dnia dotykałem życia i w jakiś inny sposób byłem jednocześnie nauczycielem i uczniem. Teraz jestem nauczycielem.



Nową władzę samorządową Podlaskiego pytamy o majątek

Kieszeń władzy

Henryk Duda, wójt gminy Kolno: oszczędności — około 50 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny parterowy z użytkowym poddaszem na około 10-arowej działce, samochód — 4-letni fiat marea, nieruchomości — żadnych.

Jerzy Antoni Gora, wójt gminy Wiżajny (pow. suwalski): oszczędności — około 2600 dolarów i 10 tysięcy złotych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom

jednorodzinny, samochód — 2-letnia toyota corolla i roczny seicento, nieruchomości — gospodarstwo rolne o powierzchni 4,10 hektara i trzema pięknymi kłaczami: Szelmą, Szantą i Szurą.

Leszek Cieślak, burmistrz Augustowa: oszczędności — około 5 tysięcy złotych, kredyt — około 8 tysięcy złotych (samochodowy), udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — spółdzielcze lokatorskie o powierzchni 75 m kw., samochód — opel vectra (rok 1999), nieruchomości — ojcowizna o powierzchni około 2 hektarów oraz działka rekreacyjno-budowlana (nie uzbudowana, nie zabudowana) o powierzchni około 1800 m kw.

Stanisław Fiedorowicz, wójt gminy Szudziałowo (pow. sokólski): oszczędności — żadnych („moje skarbonki to córki studentki”), kredyty — około 5 tysięcy złotych (pożyczka mieszkaniowa), udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — własnościowe o powierzchni 63 m kw., samochód — 5-letni polonez, nieruchomości — żadnych.

Andrzej Matyszewski, burmistrz Knyszyna (pow. moniecki): oszczędności — około 2 tysiące złotych, kredyty — 7 tysięcy złotych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny, samochód — 9-letni polonez, nieruchomości — żadnych.

Tadeusz Dragiewicz, wójt gminy Sztabin (pow. augustowski): oszczędności — żadnych, kredyty — żadnych, udziały w spółkach i akcje — żadnych, mieszkanie — dom jednorodzinny na działce o powierzchni 840 m kw., samochód — 3-letni fiat palio weekend, nieruchomości — żadnych.

Rys. Michał Graczyk

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265;
0-504 481-286;
0-505 233-330

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA**
**SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
AGENCJA
TURYSTYCZNA**

**PRZEWÓZ OSÓB
DO WŁOCH I POWRÓT
Z KAŻDEGO MIEJSCA
(WYJAZD Z POLSKI
W PIĄTKI, WYJAZD
Z WŁOCH W NIEDZIELE)**

**WYNAJEM
BUSÓW**



KONTAKTY

— Czy ja ciebie pytam, czy ty sypiasz z żoną? A na pewno sypiasz i scen ci nie robię — wykrzyczałam, a właściwie wyszczałam Arkowi.

— To jest przecież inna sytuacja. Musisz mnie zrozumieć... — jeszcze starał się mnie do czegoś przekonywać i coś tłumaczyć.

Nie chciałam już rozumieć. Nie powiedziałam więcej ani słowa. Arek ubrał się i wyszedł. To było nasze ostatnie spotkanie.

Byliśmy ze sobą ponad trzy lata. Było nam dobrze. Arek mówił o miłości, a ja zakochałam się jak za szkolnych czasów.

Dziś wiem, że była to chora miłość. Zawsze byłam tą drugą. On miał swoją rodzinę, żonę, dzieci i... mnie. Ja miałam tylko jego i zawsze na niego czekałam. Czasami zastanawiałam się, kim właściwie jestem. Kochanką czy terapeutką. Przyjeżdżał, chwili-

Drużyna. Przyjeżdżał, chwili-

Kupił mi w prezencie telefon komórkowy. Miało mi to ułatwić nasze kontakty, ale jeszcze bardziej je skomplikowało. Dzwo- nił do mnie w chwilach, kiedy sam miał czas, co nie znaczyło, że ja również w tym samym czasie byłam wolna i mogłam długo konwersować. Każda rozmowa zaczynała się tym samym pytaniem: gdzie i z kim teraz jestem. Oczekiwał, że będę się cieszyć z każdego telefonu. Kiedy dzwo- nił, a telefon był wyłączony, robił

mi później przykre wymówki.

Najpierw cieszyłam się z naszych kradzionych chwil miłości. Potem częste pretensje osłabiały tę radość. A gdy uświadomiłam sobie, że tych dobrych chwil jest tak mało, coraz częściej dopadała mnie chandra. Zawsze najgorsze były każde święta. Chciałam się cieszyć z nim, ale Arek wtedy cieszył się ze swoją rodziną. Dużo rozmyślałam o nas. On nigdy mi nie powiedział, nigdy nawet nie zrobił nadziei, że kiedyś będziemy razem. Cokolwiek myślałam i planowałam o nas, zawsze były to tylko moje

Próbowałam z nim zerwać. Wtedy zapewniał o miłości, był taki czuły, że wycofywałam się z tej próby. Męczyłam się, ale nie potrafiłam znaleźć dla siebie lekarstwa. Chyba przede wszystkim bałam się samotności.

Przez Arka pozrywałam wszystkie poprzednie znajomości. Z towarzyskiej i chętniej do zabawy kumpeli stałam się kimś zamkniętym i ciągle czekającym. Byłam wyizolowana ze środowiska. A potem jeszcze ta kontrolna komórka. Po jakichś kolejnych wymówkach Arka, że nie odbieram telefonu, że ury-



wyobrażenia. A Arek miał swoją rodzinę, w której rzekomo źle się działo i... mnie. Jest wielkim tchórzem. Zapewniał o uczuciu, ale nigdy nie odważyłby się odejść od żony. Wygodne i zabawne było dla niego podwójne życie. Bawił się przede wszystkim mną.

wam rozmowę, że aparat jest wyłączony, oddałam mu komórkę. Powiedziałam, że czuję się kontrolowana, że tak nie chcę. Wtedy znów mówił o swojej zazdrości. Jest trzynastcie lat ode mnie starszy i często nie opuszczał go lęk, że go zostawię dla kogoś młodszego.

Tak się stało, ale wyłącznie z jego przyczyny. Ostatnio czy- nił mi wymówki za to, że z kole- gą z pracy byłam na kawie, że ktoś mnie odwiedził, że nad programem pracuję z facetem, a nie z koleżanką, że z kimś ja- kąś wspólna kolacja, że trzy razy podwiózł mnie ten sam kole- ga, że wyjechałam na zawodową konferencję. Drażniło go wszyst- ko. A wtedy jeszcze to wszystko było zupełnie niewinne.

Nie dla niego. Kolega od pro- gramu zadzwonił akurat, kiedy Arek był u mnie. Proponował spotkanie, aby jeszcze coś po- prawić. Umówił się. Arek to słyszał, nie miałam nic do ukry- cia. Ale on tego nie rozumiał. Zaczął mi wymawiać różne bzdury. Nie pozwolił sobie nic wytłumaczyć. Tylko on mówił, bo tylko on, tak mu się wydawało, miał wtedy rację. Najpierw się zdenerwowałam, a potem słu- chałam ze zdumieniem. To było niepojęte. W moment uświa- domiłam sobie, jakim jest ego- istą, że zawsze traktował mnie jak własną rzecz. Gdy skończył i podszedł do mnie wyszczałam: — Czy ja ciebie pytam, czy ty sypiasz z żoną? A na pewno sypiasz i scen ci nigdy nie robiłam!

Zatrzymał się w miejscu. Ja też.

— To jest przecież inna sytu- acja... — zaczął coś tłumaczyć.

Przez moment jeszcze czu- łałam się jak przedmiot. Milcza- ła. Ale za chwilę zaczęłam od- zyskiwać siły i pewność siebie. Spokojnie wyszłam do kuch- ni i zaczęłam zmywać naczynia. Arek wyszedł. Na zawsze.

Kala

Nie budźcie batmana!

— Trafił nam się rarytas: nocek lydkowłosy, którego zastaliśmy w przydomowej piwnicy w Pnie- wie — mówi Marek Kowalski z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Nietoperzy, po raz kolejny prowadzący ich zimową inwentaryzację w grani- cach Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doli- ny Narwi. — Nocek lydkowłosy znajduje się w Pol- skiej Czerwonej Księdze Zwierząt jako gatunek za- grożony wyginięciem. Nad Narwią spotykamy go od lat!

Znowu pełna zimujących nietoperzy okazała się lodownia dawnego browaru Lutosławskich w Dro- dowie: 150 „batmanów”! Najwięcej było nocyków Natterera i nocyków rudych. To druga, po Twierdzy Osowiec, największa zimowa kolonia nietoperzy w Polsce północno-wschodniej!

W pozostałych 54 piwnicach i studniach gospo- darstw w miejscowościach rozsiadanych nad Narwią oraz w forcie w Piątnicy. Marek Kowalski stwier- dził 87 nocyków rudych, 56 gacków, 31 nocyków Nat- terera.

— Zauważyłem też pewną prawidłowość: im da- lej od rzeki, tym mniej nietoperzy — mówi. — Nie-

spodzianka czekała mnie w Żelechach: w ubiegłym roku było ich tu dużo, a teraz ani jednego! Ale w naturze wszystko jest możliwe i ma swoje uzasad- nienie.

„Właściciele” zimujących nietoperzy już przy- zwyczaili się do wizyty rachmistrzów na swojej po- sesji. Sami nie ukrywają ciekawości, czy coś od po- przedniej inwentaryzacji się zmieniło. Niektórzy zapisują także ilość i nazwę „swoich” gatunków, by pochwalić się przed sąsiadami.

— Ludzie są nam bardzo życzliwi tak samo, jak życzliwi są obecności nietoperzy w piwnicach i studniach — mówi Tomasz Nitkiewicz z Muzeum Przyrody w Drozdowie, uczestniczący w zimowym liczeniu tych ssaków. — Jedyną przeszkodę, jaką mamy czasem do pokonania przy furtce, stanowi groźny stróż podwórka.

„Batmany” śpią kamiennym snem do wiosny. Wciśnięte w szczeliny lub przytulone do siebie wi- szą nietoperzowym zwyczajem głową w dół. Obu- dzą się z wiosną, kiedy na coraz cieplejszy świat wy- lecą także owady. Tymczasem nad Narwią po raz kolejny zostaną policzone w lutym.





12



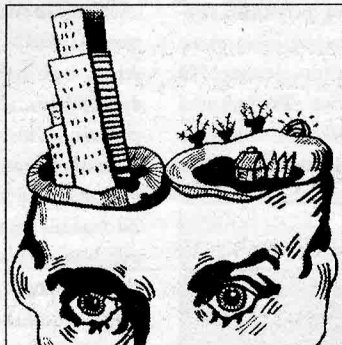
Czego sobie życzyć na nowy rok? Może wyższej pensji? O, byłby to wspaniały prezent! A oto sposoby nakłaniania szefa do podwyższenia naszych zarobków.

Podwyżka na nowy rok

Won!

Marek Hłasko w jednej ze swoich powieści przedstawił rozmowę redaktora naczelnego i pracownika gazety, który prosi o podwyżkę.

„Szeffie, piszę ten nasz komiks gazetowy już od dłuższego czasu i pragnę podwyżki”. „Won”, krótko krzyczy szef i wyrzuca redaktora z pracy, a pisanie komiksu nakazuje komuś innemu — panu X. Jednak następnego dnia pan X mówi, że ko-
dalej pisać. Szef
lentowanego re-
przekazuje konty-
su. Jednak i ten
poddaje się, mó-
jest w stanie zro-
wzywa najlepsze-
Z i jemu powierza
stępnego dnia ge-
chodzą do szefa i
hater tego komik-
otruły i wyrzucony
sokości trzech ki-
przytomność, spada do jeziora, w którym jest pełno wygłodzonych krokodyli i nie ma spadochronu. Na tym się kończy ostatni odcinek. Tego nie da się kontynuować”.



miksu nie da się
woła do siebie uta-
daktora Y i jemu
nuowanie komik-
następnego dnia
wiąc że nic już nie
bić. Wreszcie szef
go redaktora pana
los komiksu. Na-
nialny pan Z przy-
mówi. „Szeffie bo-
su został właśnie
z samolotu na wy-
lometrów. Stracił

Szef jest załamany. Wzywa redaktora, którego wyrzucił z pracy i mówi: „Dostaniesz połowę podwyżki, którą chciałeś, ale masz dalej pisać ten komiks”. Dogadują się i redaktor rozpoczyna następny odcinek od zdania: „Po nadludzkich wysiłkach, dzięki niezwykłym zbiegom okoliczności i szal-
lonemu szczęściu nasz bohater wydobył się z opresji, po czym...”

Sposoby na szefa

Czy ta historia może podpowiedzieć, jak prosić szefa o podwyżkę? Czy jest to w ogóle możliwe przy obecnym stanie gospodarki i bezrobocia? Jak to robić, by nasza prośba nie obróciła się przeciwko nam? Możemy przecież być potraktowani jako ludzie chciwi, zwyczajnie niemądry lub lekceważący pracę.

Jeśli uważamy, że podwyżka się nam należy, to najważniejsze jest przekonanie szefa, że będzie ona korzystna dla firmy.

Dobrze jeśli umiemy wykazać związek między podwyżką a jakością wykonywanej przez nas pracy. Można powiedzieć szefowi, na co mamy zamiar przeznaczyć dodatkowe pieniądze. Np. pozwolą nam one przejść szkolenie, polepszające nasze umiejętności, lepiej dbać o zdrowie (a więc np. nie opuszczać pracy).

Podwyżka może być przeznaczona np. na komórkę dla dziecka czy małżonka, tak by można było się z nimi łatwiej porozumiewać (i w związku z tym elastycznie dostosowywać swoje plany do zadań w pracy). Możemy także przeznaczyć ją na wakacje dla rodziny, co również przełoży się na zwiększenie naszej wydajności (zwłaszcza jeśli często jesteśmy poza domem, a rodzina ponosi koszty naszej nieobecności). W ten sposób pieniądze, które instytucja w nas inwestuje, przynoszą jej samej korzyści.

Podwyżka zastępcza

Bardzo skutecznym sposobem uzyskania lepszej zapłaty za pracę jest zaproponowanie układu, w którym jesteśmy nagradzani (pieniężnymi lub rzeczami) za użyteczne pomysły. Najlepiej, jeśli nagroda to pewien odsetek oszczędności przedsiębiorstwa, wypracowanych dzięki naszemu pomysłowi. Jeśli trudno bezpośrednio wyliczyć zysk z pomysłu (bo dotyczy on np. usprawnień, podnoszących bezpieczeństwo albo zwiększających obecność w pracy), to możliwe jest ustalenie pewnej kwoty za tego typu innowacje.

Trzeba wykazać, że firma zyskuje na nowym układzie: pracownicy są zachęcani do maksymalnego wysiłku, mogą „uruchamiać” swoje zdolności twórcze, co podnosi ich zadowolenie z pracy, mają możliwość zyskania dodatkowego wynagrodzenia; firma zaczyna wydajniej funkcjonować i nie jest konieczne nadzorowanie pracownika.

Chciwość czy uczciwość?

Na koniec: jeśli bardzo nas kusi otrzymanie podwyżki, to warto się zastanowić z jakiego powodu chcemy ją otrzymać. Kluczem jest odpowiedź na pytanie: „Czy wykonywalibyśmy swoją pracę nadal za identyczne wynagrodzenie?” Jeśli tak — będzie nam trudno przekonać szefa do swoich racji.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor jest psychologiem, asystentem Uniwersytetu Opolskiego)

Rys. Michał Graczyk

Nikt nie podziękował jej, że wykarmiła nas na A on ją kochał! Przeklął go za

1

Piękny, letni poranek. Błękitne niebo. Słońce wyszło, jakby tylko po to, by go pożegnać.

Zmarł trzy dni temu. W samotności. Po cichu. We własnym łóżku. Teraz niosą go w dębowej trumnie, polakierowanej na wysoki połysk, a słoneczne promienie odbijają się w niej jak w lustrze. Ostatnia droga.

Na pogrzeb przyszło dużo ludzi: rodzina, koledzy z pracy, sąsiedzi. Nigdy nie było ich przy nim. Dla kolegów: „Był taki, co nikomu nie wadził, nie wychylał się, nie mówił zbyt dużo, zamknięty w sobie...”. Dla sąsiadów: „Żył tak, że nie wtrącał się w cudze sprawy, cichy, spokojny...”

Tak mówili nad mogiłą.

A dla rodziny...

2

Był rok 1940.

— Pamiętam, że tego dnia matka piekła chleb z duszą i że on tak pięknie pachniał. Nigdy więcej nie jadłem takiego chleba. Matka zbierała nasze rzeczy, bo pół godziny wcześniej żołdat Armii Czerwonej, trzymając wycelowany karabin, oznajmił jej: „ma pani pół godziny na przygotowanie rodziny do podróży”. Wyciągała pochowane oszczędności i swoje błyskotki, i zawiązała je w ubrania. Łzy płynęły jej z oczu i głośno lamentowała. Chyba się bała. Antoni miał wtedy osiemnaście lat. Rozumiał więcej niż ja, czy młodsze rodzeństwo, ale nic nie mówił. Patrzył na matkę i płakał. Wstydził się łez, ale nie mógł ich powstrzymać. Ja i młodsze rodzeństwo bawiliśmy się przed domem. Nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Co jakiś czas zaglądaliśmy przez okno do domu. Patrzyliśmy na siebie i wzruszaliśmy ramionami. Tylko ojciec siedział spokojnie na ganku i palił fajkę. Nic nie mówił, tylko palił fajkę i patrzył przed siebie — wspomina Bogusław, brat Antoniego, spoglądając w okno.

Później przyszli żołnierze i zaprowadzili Czykałowów z dziećmi na stację kolejową. Dopilnowali, aby wsiedli do pociągu towarowego, jakim zwykle przewożono bydło. W wagonie było ciemno i ciasno. Okropnie śmierdziało. Nikt nie wiedział, dokąd jedzie ten pociąg. To potęgowało strach. Pociąg jechał trzy dni bez żadnego przystanku. Przez te trzy dni ludzie umierali z zimna, głodu i pragnienia. Nagle pociąg się zatrzymał. Żołnierze przynieśli trochę sucharów i wiadro zimnej wody. Wiadro śmierdziało naftą. Ci, którzy pili wodę, nie wysiedli już z tego pociągu. Ci, którzy nie pili, aby ukoić pragnienie zlizywali szron ze ścian wagonu, a wodą zwil-

żali tylko spierzchnięte usta. W wagonie wzmagał się smród trupów.

„Pani Czykałow, to jest od teraz wasz dom”, powiedział u kresu podróży do matki jeden z żołnierzy. Matka padła na kolana przed tym barakiem i tak przeraźliwie wyla.

Żołnierze odeszli, a rodzina Czykałow została w środku lasu, w dwudziestostopniowym mrozie, bez jedzenia przed barakiem z dziurawym dachem, drzwi leżały na śniegu, a ściany rozwały się ze starości. Matka płakała, dziewczynki płakały. Matka z żalu, a dziewczynki z głodu. Ojciec i Antoni zajęli się lataniem dziur w dachu i wstawianiem drzwi. Już po zmroku Antoni wziął jeden z naszyjników matki i poszedł kupić coś do zjedzenia. Było późno, kiedy wrócił. Nie przyszedł sam. Przyszła z nim kobieta.



Była trzynaście lat starsza od Antoniego i miała piękne imię, Michalina. Przynieśli jedzenie i mleko.

— Przychodziła codziennie. Przynosiła jedzenie, zabierała błyskotki matki i godzinami przesiadywała z Antonim. Ojciec zabraniał mu się z nią spotykać. Nienawidził jej, bo była Rosjanką, a Rosjanie zabrali nam wszystko, co mieliśmy. Antoni zawsze jej bronił, mówił, że nie wszyscy Rosjanie są zli, że ona jest dobra, że nam pomaga. Tak było codziennie. W 1945 roku, kiedy skończyła się już wojna, trzy nasze siostrzyczki zachorowały na gruźlicę. Michalina robiła lekarstwa z ziół i pomagała matce opiekować się chorymi.

Wszystkie zmarły. I Kasia, i Hania, i Lucynka. Jedna po drugiej. Nic nie dało się zrobić. Matka zdziwaczała, a ojciec obwiniał o śmierć córek Michalinę. Wykrzykiwał, że jest wiedźmą, potruła je ziołami. Nienawidził jej jeszcze bardziej.

— Po pogrzebach Michalina przestała przychodzić. Antoni sam przynosił od niej jedzenie. Wiedziała, że ojciec obwinia ją o śmierć córek i chyba nie chciała wchodzić mu w drogę. Przecież to nie jej wina. Chciała dobrze. Mimo



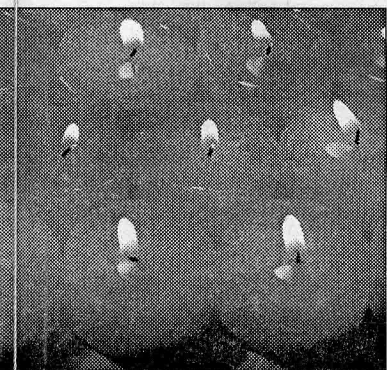
KONTAKTY

Syberii. Ojciec powiedział synowi: „Zabij ją!”
tę miłość. Bo była Rosjanką...

wszystko nam pomagała. Wiedziała, że bez jej pomocy wszyscy pomrzemy z głodu. To była dobra kobieta — ocenia Bogusław.

Antoni przestał sypiać w domu. Rano przynosił jedzenie i siedł do Michaliny. Mówił, że nie wróci, dopóki ojciec nie przestanie nękać Michaliny. Kiedyś wykrzyczał, że ją kocha i żadne obelgi tego nie zmienia. Był już dorosły. Miał dwadzieścia trzy lata. Nikt nie mógł stanąć mu na drodze. Był uparty.

— W 1950 roku dostaliśmy pozwolenie na powrót do Polski. Nie mieliśmy już ani pieniędzy, ani błyskotek matki. Przecież przez dziesięć lat płaciliśmy Michalinie za jedzenie. Nie mieliśmy za co wrócić, a Michalina miała cały garnek złota. Słyszałem, jak rodzice o tym szeptali. Pamiętam ten dzień bardzo



ęty garnek

dokładnie. Jakby to zdarzyło się wczoraj. Antoni przyniósł rano jedzenie. Matka płakała, a ojciec po raz pierwszy od pięciu lat odezwał się do niego. To, co powiedział, było obrzydliwe i okrutne: „Dostaliśmy pozwolenie na powrót do kraju, ale nie mamy za co wrócić. Zabij ją! Mieszka sama, na odludziu! Ufa ci! To nie będzie trudne! Nikt się nie dowie! Zabierz pieniądze i złoto! Wrócimy do Polski, do domu i o wszystkim zapomnisz!”. „Nigdy!”, wrzasnął Antoni i wybiegł na podwórko: „Kocham ją i chcę się z nią ożenić!”.

3

Antoni przyszedł tego dnia jeszcze raz, już po zmroku. Wszedł do domu bez słowa. Podszedł do stołu. Rzucił garść monet. Miał już odchodzić, ale odwrócił się i opanowanym głosem powiedział: „To na powrót do Polski. Powodzenia”. Chwycił za klamkę. Wtedy odezwał się ojciec: „Przeklinam cię i nie chcę cię więcej widzieć!”.

— Wtedy widziałem go po raz ostatni. Całą noc płakałem. Myślałem o tym przeklętym garnku. Przez niego straciłem brata. Nie wiedziałem, co robić. Wracać do Polski z rodzicami, czy zo-

stać tu, na Syberii z Antonim i Michaliną. Żyć w bogactwie, bo przejałbym majątek ojca, czy zgodnie z sumieniem, ale biednie. Wybrałem majątek. Miesiąc później wróciłem z rodzicami do Polski, do majątku. Wszystko było zaniebane i mieliśmy z ojcem mnóstwo roboty. Męczyły mnie wyrzuty sumienia, ale zagłuszałem je pracą fizyczną.

Antoni został na Syberii. Ożenił się z Michaliną. Starali się o pozwolenie na powrót. Długo to trwało. Były problemy. Michalina była rodowitą Rosjanką. Nie chcieli jej puścić. W końcu dostali pozwolenie. Do Polski wrócili latem 1955 roku. Zamieszkali w małej chatce, jakieś sto metrów od posiadłości jego rodziców.

— Widywałem go codziennie. Nigdy nie miałem odwagi, by się do niego odezwać, przeprosić. Był dla mnie jak cień, mijal mnie bez słowa. Wiedziałem dlaczego. Ojciec go przeklął i ja także. Nie zostałem. Nie miał we mnie oparcia. Wybrałem przecież majątek. Przeklęty garnek! — przerywa Bogusław.

Antoni pracował w Straży Pożarnej. Był komendantem. Wielokrotnie odznaczonym. Pisano o tym w białostockiej gazecie. Michalina zajmowała się domem. Była dobrą, kochającą żoną.

Nie mieli dzieci.

— Ludzie mówili, że to przez klątwę ojca. Tego nie wiem. Myślę, że to

przez ten przeklęty garnek. Stał na szafie. Nienaruszony. Trwał. To była jego klątwa. — mówi Bogusław.

4

Byli sami. Nikt ich nie odwiedzał, żyli jakby obok siebie, obok świata. W 1991 roku zmarła Michalina. Nikt nie przyszedł na pogrzeb. Pochował ją sam.

— Nikt jej nie podziękował za to, że wykarmiła nas na Syberii. Mogłem przecież pójść i podziękować. Jedno słowo. Nie miałem odwagi. Przeklęty garnek! — po raz kolejny rzuca Bogusław.

Po śmierci Michaliny Antoni zdziwaczał. Godzinami przesiadywał na ławeczce przed domem. Z nikim nie rozmawiał. Miał przecież tylko ją. I tak przez siedem lat.

Zmarł w samotności. Po cichutku. We własnym łóżku. Zasnął na zawsze. Z nim przepadł przeklęty garnek. Kto go znajdzie, będzie przeklęty! — kończy historię Bogusław i bierze do ręki filiżankę ze świeżo zaparzoną kawą. Podpala papierosa. Odetchnął z ulgą.

Antoni Czykałow. Żył lat 76. Pokój jego duszy.

URSZULA DOMASZEWICKA

Łabędzie i paragraf

Sierpniowej niedzieli mieszkaniec Jedwabnego ze szwagierką i jej bratem wybrali się nad Biebrzę.

Na materacach ruszyli z prądem rzeki. W pewnej chwili, na wysokości wsi Biodry, na wodzie pojawiła się naturalna przeszkoda: stado łabędzi, w pobliżu których pławilo się trzech młodzieńców. I nagle stało się coś zupełnie nieoczekiwanego: zobaczyła jak młodzieńcy rozpędzają łabędzie stado, otaczają dwa młode ptaki, a następnie zanurzają ich głowy pod wodę! Za chwilę byli już martwe...

Ludzie dopuszczają się czynów, o jakich nie śnili w koszmarach

Zaskokowana zaczęła krzyczeć i wzywać na pomoc szwagra. Zaskoczeni zwyrodnialcy rzucili się do ucieczki; jeden w stronę wsi, pozostali, wlokąc worek z ptakami, do stojącego nieopodal „malucha”. Szwagier wybiegł z wody i ruszył za nimi. Dopadł drzwi przy kierownicy, usiłując wyrwać kluczyki ze stacyjki. Niestety, nie udało się. Na szczęście, zapamiętał numer rejestracyjny samochodu. Natychmiast powiadomił telefonicznie policję w Łomży. Jednak anonimowo, bez podania bliższych szczegółów.

Mijał czas. Po kilku tygodniach podjął męską decyzję i zadzwonił do Referatu Dzielnicowych w Jedwabnem: chce złożyć oficjalne zawiadomienie o tym, co stało się nad Biebrzą w Biodrach.

Właścicielem „malucha”, którym uciekli przestępcy, okazał się mieszkaniec Drozdowa. Wizyta policjantów bardzo go zaskoczyła. Wyjaśnił, że samochód pożyczył wtedy cioteczemu bratu. Nie pierwszy raz. Kiedy wkrótce tamten go zwrócił, nie zauważył nic zaskakującego; nie natrafił również na ptasie pióra. Krewny nie mówił, w jakim celu potrzebny był mu samochód.

Cioteczny brat miał także niewiele do powiedzenia policji: „Nic nie wiem na temat zabicia łabędzi”, oznajmił krótko. Nie pamiętał też, czy właśnie tego dnia był w Biodrach, gdzie wielokrotnie latem odwiedzał mieszkającą tu siostrę.

Odkryło się tak zwane policyjne okazywanie osób. Spośród kilku „zaprezentowanych” mężczyzn ścigających uciekających jedwabianin rozpoznał mieszkańca Drozdowa jako kierującego wtedy „maluchem”, uwożącym martwe łabędzie. Rozpoznała go także szwagierka.

Z początkiem grudnia 2002 roku przedstawiono mu zarzut współudziału w zabiciu ptaków. Według rodziny, przebywa w Niemczech. O jego wyjeździe z kraju Prokuratura Rejonowa w Łomży powiadomiła Komendę Główną Straży Granicznej.

Trwają poszukiwania dwóch pozostałych, którzy przyczynili się do tego bestialstwa.

Firma zajmująca się

WYPOSAŻENIEM

budynków inwentarskich

zatrudni

PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO

północno-wschodnia Polska

Od kandydata oczekujemy:

- wykształcenie wyższe rolnicze
- wiek do 35 lat
- prawo jazdy kat. B
- podstaw znajomości języka angielskiego
- podstaw obsługi komputera.

Oferty wyłącznie pisemne
z c.v. z listem motywacyjnym i zdjęciem
prosimy wysyłać na adres:

MARCIN KRAJEWSKI
80-225 Gdańsk, ul. Wassowskiego 15/2a

Nie zwracamy nadesłanych ofert,
skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

fak/kn

KONTAKTY



— Przyjmiecie mnie, nie przyjmiecie. Przyjdzie śmierć, to was wszystkich wymiecie! — zapowiada Diabeł z Wyszonek Błoni w gminie Klukowo.

— A czemu śmierć nie oczyści młyna w Ciechanowcu, co się od szczurów roi — docieka Żyd z tej samej wsi.

— Biedny czy bogaty. Nikt mnie nie uprosi! — oznajmia Śmierć. — Szukam króla Heroda. Na tronie nie siedziałam, ale królem ścinam głowy!

Tymczasem Herod czeka na swych żołnierzy. Wracają z wieścią: „Królu, ach królu! Już my tam byli. Wszystkie dziecięcki w pień wyłożyli. Nie natrafili na Syna Bożego i królestwo Jego!”.



— Tata często wspomina, jak chodził z Herodami — mówi. — Teraz tej tradycji u nas już nie ma. Szkoda, bo w Nurze z gwiazdą chodzi dużo młodzieży. Ktoś musi zachęcić, pokazać, czym jest tradycja; czym jest dla każdego pokolenia. I dlatego jestem tu dzisiaj z moimi dziećmi.

A na scenie Herody z Białych Misztali.

— Chodź królu na górę! Ściągnę z ciebie skórę! — woła Diabeł.

Los i misztalowego Heroda jest przesądzony.

Wszystko zaczęło się w 1986 roku, w uroczystość Trzech Króli, w starej chacie koło wiatarka w Drewnowie.

— Do obejrzenia widowiska

obrzędowego zachęcał także nasz ówczesny proboszcz, ksiądz Aleksander Urynowicz. Mimo mrozu i zawiei przyszło tak dużo ludzi, że chata nie mogła ich pomieścić! — wspomina Roman Świerżewski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach, pomysłodawca powrotu do tradycji Świętych Wieczorów.

A na scenie „Żurawiacy” z GOKiS w Bogutach śpiewają piękną kolędę: „Śliczna Panienka Jezusa zrodziła/ W stajni powiwszy siankiem Go okryła/ O siano, siano, siano jak lilija/ Na które kładzie Jezusa Maryja...”.

Z gwiazdą na Święty Wieczór przybyli także gimnazjaliści z Bogut, z programem opracowanym przez swego nauczyciela muzyki Jerzego Urzędowskiego.

— Tradycję poznajemy dzięki naszym dziadkom i rodzicom. I dlatego mamy obowiązek ją zachować — stwierdza Edyta Pietruk.

— To wielka satysfakcja, że nie muszę do tego naszej młodzieży namawiać — dodaje Jerzy Urzędowski.

GABRIELA SZCZESNA

Trzej Królowie z kozą



— Twoje berło już dawno się zerło! — rzuca Herodowi Żyd.

A Herod? Z mikrofonem w ręce wstaje z krzesła i zaczyna ze swym wojskiem śpiewać: „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą...”

Zmęczony schodzi ze sceny.

— Nie dziwota! Noszę 79 lat — mówi Stanisław Święcki. — Martwię się, że nie szykuje mi się następcę. Bo jak ktoś ma piękną głowę, to z głosem gorzej. I ambaras! Co pozostaje? Muszę królować dalej! — dodaje żartobliwie. — I za to królowanie dziękuję Bogu!

W Wyszonekach Herody chodziły „od zawsze”. Teksty przetrwały dwa wieki! Mimo represji władzy ludowej.

— Najgorzej było w latach 1952–1953 — wspomina Stanisław Święcki. — Chodzenie z Herodami oznaczało wtedy także zbieranie pieniędzy na kościół. I to właśnie tak bardzo bolało komunistów. Więc karali werny lud na prawo i lewo. Kogo nie

stać było na zapłacenie grzywny, musiał iść za kratki!

— Siedzieliśmy w Białymstoku: ja i mój brat Stanisław za chodzenie z Herodami, a nasza siostra Antonina za to, że szyła nam stroje — wspomina Eugeniusz Jurczak, rocznik 1927. — Ale nadeszła sprawiedliwość i czerwonego Heroda diabli wzięli! Dzisiaj chodzimy z naszymi dawnymi Herodami, jak dawniej. Chodzimy, bo Herody siedzą w naszej duszy.

— Bez zamięłowania ani rusz! — potwierdza

Stanisław Niemyjski, rocznik 1930, herodowy żołnierz. — Chodzi o to, żeby szanować i rozumieć tradycję. Nam przekazywali teksty nawet tacy ludzie, co mieli sto lat! Tradycja to rzecz święta! Bez niej naród nie może istnieć.

Herody z Wyszonek Błoni prezentują się także w widowisku „Z kozą”. Wiele lat był nią listonosz Stanisław Fiedorczuk, zarazem herodowy diabeł. Wszystko wskazuje na to, że z kozą rozstaje się na zawsze.

— Trzeba mieć do tego siłę — tłumaczy swą decyzję. — Ale ja, na szczęście, mam następcę! Z anioła już wyrósł, więc na kozę w sam raz!

— Trochę się denerwuję, ale staram się wszystko wykonywać, jak uczył mnie pan Fiedorczuk — mówi szesnastoletni Arek Zawadzki, który występuje ze swym dziadkiem Stanisławem Święckim (zbieżność imienia i nazwiska z Herodem), żołnierzem złego króla. — Trzeba przede wszystkim umieć naśladować ru-

chy zwierząt, a to wcale nie takie proste. Ale się staram, bo tradycja nie może zagać! Dziadek zawsze nam to powtarza.

Odkąd Arek jest kozą, w Herodach, w roli anioła musi zastąpić go młodszy, dziewięcioletni brat Dominik.

— Bardzo lubię Herody — mówi. — Nie wyobrażam sobie bez nich Bożego Narodzenia!

— Zbrzydło mi już to „żydostwo”. Grosza z tego ani, ani, a rola długa! — żartuje Józef Fiedorczuk. — Ale gdyby tak nagle ktoś mnie z moim Żydem rozwiódł, czego byłoby bardzo żal...

Wśród publiczności zebranej w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach dwunastoletni Piotr Mościcki z pobliskiego Zabiela, w towarzystwie braci.

— Gdyby nie było takich przedstawień, nikt nie wiedziałby, skąd wzięły się nasze zwyczaje — mówi. — Na Świętym Wieczorze w Bogutach jestem pierwszy raz. To coś wspaniałego! Można wspólnie śpiewać kolędy i pościć się. Jutro opowiem kolegom. Nie przyszli, niech żalują.

Z córkami, sześciolletnią Ewą i ośmioletnią Anią, w Świętym Wieczorze uczestniczy także Małgorzata Bogucka z niedalekich Cietrzewek.

Gwiazdka z nieba

Na kolejny koncert „Gwiazdka z nieba” w kościele Ojców Kapucynów zaprasza 9 stycznia (czwartek, godz. 19.30) Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. W programie między innymi polskie kolędy i pastoralki oraz koncert skrzypcowy „Zima” Antonio Vivaldiego. Wystąpią: skrzypek prof. Artur Milian i pianistka Elena Prokopienko, grupy wokalne „eMDek” i „Seven” z MDK — DŚT, Chór Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia oraz Chór Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży.

Podczas koncertu przeprowadzona zostanie kwesta na pomoc działającej przy Klasztorze Ojców Kapucynów świetlicy „Promyczek”, do której codziennie przychodzą dzieci i młodzież z najuboższych rodzin.

Kabat od święta

— Strój ludowy to jeden z najważniejszych, szczególnie czytelnych wyróżników regionalnej odrębności. Powszechnie uważany za „tradycyjny” ubiór mieszkańców wsi, kolorowy i paradny, obrazujący upodobania w tej dziedzinie, w rzeczywistości był tylko ubiorem od święta. W porównaniu z nim odzież noszona na co dzień jest bardzo skromna, użyteczna w czasie pracy, chroniąca przed upałem i zimnem — mówi Wanda Dowłaszewicz z Muzeum Mazowieckiego w Płocku. — Największy rozwój stroju ludowego na Mazowszu to druga połowa XIX wieku, co wiąże się przede wszystkim ze zniesieniem pańszczyzny. Wolność osobista, poprawa warunków życia zaowocowały rozbudzeniem samoshwiadomości, potrzebą podkreślenia własnej godności, odrębności kulturowej.

Oto Mazowsze. Kurpiowska Puszcza Zielona (z Łomżą i Ostrołką), Kurpiowska Puszcza Biała, Płockie, Sannickie, Łowickie, Rawskie, Kolbielskie.

Oto Mazowsze z kiecką, kabatem, sukmaną, samodziałową koszulą z wykładanym kołnierzem, wiązanym na czerwony „farfurek”, portkami, czółkami, rogatywką obszytą barankiem, serdakiem, spódnicą zapalanką, lejbiikiem, spencerem, parciakiem, samodziałkiem, burką. Haftowane kwiaty polne i róże. Inwencja artystyczna, która niezmiennie wzbudza podziw nie tylko etnografów.

Kurpiowska Puszcza Zielona ze

strojami nawet z przełomu XIX i XX wieku; Kurpiowska Puszcza Biała ze skrzynią wianną z 1875 roku; Łowickie z portretem słubnym z 1923 roku; Rawskie z tkaniną „odzieżawką” z lat dwudziestych minionego wieku. Bursztynowe medaliony, korale, guziki, klamerki.

Strój ludowy, jak inne dziedziny obyczajowości, podlegał nieustannej „ewolucji”: do odzieży z materiałów naturalnych powoli zaczęły „dołączać” wykonane z tkanin syntetycznych. To był proces nieunikniony. I tu wywiązała się dyskusja: co jest „prawdziwe”? Tak czy owak w ludowym stroju ocalała historia polskiej wsi, historia Polski.

— Popatrzmy na Tyrolczyków, którzy niezmiennie chlubią się lu-



W TEATRZE

Jasełka

„Jasełka” to radosna teatralna zabawa, którą współtworzą aktorzy z widzami.

Warto to przedstawienie zobaczyć przede wszystkim dlatego, że jest zupełnie inne od przedstawień jasełkowych, do których się przyzwyczailiśmy. Jego atutem jest ciepły humor, bezpretensjonalność, wspaniałe kostiumy i wielka dynamika. Czwórka aktorów gra aż siedemnaście postaci, a akcja zmienia się jak w kalejdoskopie. Całość tworzy wspaniałą zabawę dla widzów w każdym wieku.

Po spektaklu Teatr zaprasza na wspólną zabawę ze Św. Mikołajem, połączoną z konkursami, nauką tańca i rozdaniem prezentów (paczek), fotografią ze Św. Mikołajem.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki: Piotr Ziniewicz „Jasełka”.

Spektakle: 8, 9, 12, 17 stycznia.

Ponadto w styczniu: „Wariacje enigmatyczne”, „Samotny wieczór” i „Okno na parlament”. Szczegółowe informacje, tel. (085) 7415-740.

dowym strojem w postaci charakterystycznego kapelusza i spodni — mówi Wanda Dowłaszewicz. — A u nas? Jeszcze tylko tu i tam stare kobiety, choć już tylko w znacznie „nowocześniejszym” stroju, paradują w nim w niedzielę do kościoła...

Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży. Wystawa: „Strój ludowy na Mazowszu”; scenariusz — Wanda Dowłaszewicz, opracowanie plastyczne — Antoni Mieczkowski, komisarz wystawy — Wiesława Pawlak. Ekspozycję ze zbiorów własnych, Skansenu Kurpiowskiego im. Adama Chętnika w Nowogrodzie oraz Muzeum Mazowieckiego w Płocku, można zwiedzać do 28 lutego 2002 roku.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Ciemno pod latarnią

Rozmawialiśmy ostatnio w Łomżyńskim Towarzystwie Naukowym im. Wagów o potrzebie opublikowania biografii znakomych mieszkańców regionu i jego stolicy. Trzeba się zastanowić nad doбором nazwisk, sposobem prezentacji życiorysów, zestawem autorów. Co zrobić, by wyjść poza krąg przypominanych aż do znudzenia postaci, nie pominąć rzeczywiście ważnych, nie ulec dorażnym naciskom. Łomża to nie tylko Hanka Bielicka, Bohdan Winiarski, biskup Stanisław Łukomski, Zygmunt Gloger i Wagowie, Henryk Świdorski i Śmiarowscy, kilkanaście innych jeszcze cenniejszych z dawnych wieków i ostatnich dziesięcioleci.

O wielkości miasta świadczy i fakt, że mieszkali tu, pracowali wytrwale i zyskali uznanie także przedstawiciele innych nacji niż polska oraz innych wyznań niż katolickie.

Dla przykładu zadam pytanie: kto był najwybitniejszym uczonym łomżyńskim okresu II Rzeczypospolitej, do wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku?

Poprawna odpowiedź brzmi: Mordechaj Wajsbberg. Pytania następnego: kim on był i czym się zasłużył, zadawać nie wypada, bo kto w ogóle o nim słyszał w Łomży? Można co najwyżej obejrwać za postawę filosemicką i zostać posądzonym o prowokację. To zachęcam do odnalezienia na łamach ostatniego (XII) tomu „Studiów Łomżyńskich” dwóch małych notek o Mordechaju Wajsbbergu, pióra Jerzego Mioduszewskiego z Katowic i Andrzeja Rosłonia z Łomży. Bohater tych szkiców urodził się w Łomży 10 maja 1902 r., tu zaczął na-

ukę na poziomie podstawowym i średnim. Niestety, I wojna światowa przerwała edukację Mordechaja. W 1920 r. o młodzieńca upomniało się polskie wojsko i dopiero w czerwcu 1923 r. M. Wajsbberg ukończył miejscowe Gimnazjum Goldlusta. Jeszcze w tym roku maturzysta podjął studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Tam spotkał znakomych pedagogów i szybko sam zaczął publikować. Nawiązał kontakty naukowe, zyskał uznanie środowiska logików. W 1931 r. obronił pracę doktorską „Aksjomatyzacja trójwartościowego rachunku zdań”.

Nie śmiem zanudzać dokładnym wykazem prac logika z Łomży, zwłaszcza że znam się na tej tematyce tyle, co szlachciura mazowiecki na handlu śledziami. Dodać jednak jeszcze trzeba, że Mordechaj Wajsbberg publikował swe ustalenia naukowe w językach: polskim (głównie w „Wiadomościach Matematycznych”), niemieckim, angielskim, francuskim. Mieszkał w Łomży przy ul. Kahałnej, a w czasach okupacji sowieckiej uczył matematyki w szkole w Łomży. Kiedy i w jakich okolicznościach zginął? Czy ktoś mógłby dodać jakieś szczegóły o tym największym łomżyńskim uczonym okresu dwudziestolecia międzywojennego?

Tym, co nie zgadli, dedykuję na pocieszenie żydowskie porzekadło: „Ten, kto twierdzi, że nie wie, wie znacznie więcej od tego, który utrzymuje, że wie wszystko”.

ADAM DOBRŃSKI

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

10 stycznia (piątek) — • Planeta skarbów, godz. 16.30 o Śmierć nadejdzie jutro, godz. 18.15 o Ali G Indahouse, godz. 20.30.

11-12 stycznia (sobota-niedziela) — • Planeta skarbów, godz. 13.00, 14.30 • Śmierć nadejdzie jutro, godz. 16.15, 20.00 • Ali G Indahouse, godz. 18.30.

13-14 stycznia (poniedziałek-wtorek) — • Planeta skarbów, godz. 16.30 • Ali G Indahouse, godz. 18.15 • Śmierć nadejdzie jutro, godz. 20.00.

15 stycznia (środa) — • Planeta skarbów, godz. 16.00 • Śmierć nadejdzie jutro, godz. 17.45 • Samotni (kino konesera), godz. 20.00 • Ali G Indahouse, godz. 21.45.

16 stycznia (czwartek) — • Planeta skarbów, godz. 16.30 • Śmierć nadejdzie jutro, godz. 18.15 • Ali G Indahouse, godz. 20.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany film.

Blisze informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





16



DO MIESZKAŃCÓW POWIATU

Jako Starosta Powiatu Łomżyńskiego zwracam się z prośbą do wszystkich pacjentów korzystających lub pragnących skorzystać w przyszłości z usług lekarzy i pielęgniarek Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży o zgłoszenie się do wybranego przez siebie Ośrodka Zdrowia i sprawdzenie, czy są wpisani na listę pracujących tam lekarzy. Nie mogąc zgłosić się osobiście, proszeni są o kontakt telefoniczny.

Pragnę wyjaśnić, iż tylko w przypadku zadeklarowania na piśmie woli wyboru lekarza przez pacjenta, Podlaska Regionalna Kasa Chorych przekazuje składkę ubezpieczeniową Zakładowi Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży.

Pieniądze uzyskane w ten sposób pozwolą na prawidłowe funkcjonowanie Przychodni Rejonowych i Gminnych Ośrodków Zdrowia oraz zapewnią prawidłowy poziom usług medycznych.

Do chwili obecnej 87 tys. osób skorzystało z prawa wyboru lekarza, jednak nadal są mieszkańcy powiatu, którzy z różnych przyczyn tego nie uczynili. Ich liczbę szacuje się na około 9 tysięcy.

Przy braku dostatecznej ilości funduszy, funkcjonowanie Przychodni Rejonowych i Gminnych Ośrodków Zdrowia będzie utrudnione, a w przyszłości może doprowadzić do kłopotów finansowych Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży.

Wszystkim pacjentom, którym leży na sercu utrzymanie dotychczasowej organizacji Służby Zdrowia w Powiecie Łomżyńskim i zgłoszą się do Przychodni w celu wyboru lekarza, serdecznie dziękuję.

Wojciech Kubrak
starosta łomżyński

OGŁĄD ZE STOLICY

Rządzący Łomżą nie od dziś udowodnili, że nie muszą się liczyć z opinią mieszkańców miasta. Łomża, dzięki rządzącym, wzbogaciła się

tylko o bezrobotnych. Nie ma nawet porządnego sklepu, gdzie można pójść z rodziną na zakupy, zjeść w barku ciastko, wypić kawę, ze znajomymi podczas zakupów coś przekonsultować. Rządzący nie potrafili do dziś zebrać handlowców, żeby wspólnie wybudować polski mini-market na 2000-3000 mkw. z fryzjerem, kosmetyczką, pralnią itp. Wprowadzili francuską firmę Leader Price, specjalizującą się w obsłudze klientów ubogich. Zapomnieli, że ta firma jest częścią firmy „Gent”, która obsługuje klientów zamożnych. Ponad 60 000 mieszkańców chce mieć coś dobrego, aby były godziwe ceny, szeroki asortyment i europejskie warunki i wcale nie zlikwiduje rodzimych handlowców, a zmobilizuje ich do lepszej obsługi, większej estetyki i stabilnych cen. Sklepiarz mały nie zarobi na miesiąc 2000 a 1500 zł, duży nie 8000 a 6000, ale bardziej zadba o interes. Ale póki co dziś najlepiej mieć głęboki ciepły fotel, swoją obstawę, służyć tej obstawie za pieniądze podatnika, który w większości nie zna mechanizmów działania i dochodzenie do władzy.

Robert Najda

Warszawa

(rodak z Podlaskiego,
stały czytelnik „Kontaktów”)

ŚMIECIOWE PAŁACE

W Łomży jest duże bezrobocie, coraz trudniej znaleźć jakąś pracę, obniża się poziom życia u wielu. W związku z tym część z nich korzysta z kuchni Caritas, a także żyje z tego, co znajdzie na śmietniku. Ludzie wybierają z nich resztki jedze-

nia i szukają surowców wtórnych do sprzedania.

Niestety, w niedługim czasie to wszystko się zakończy, ponieważ ŁSM zaczyna burzyć stare śmietniki i stawiać w ich miejsce luksusowe a la pałacyki, zamykane na kłódkę! Wybudowano taki na moim Osiedlu „Jantar” przy ul. Moniuszki 16, jak również kończy się budowa podobnych przy ul. Broniewskiego 3 i Słowackiego 1. A w następnych latach wszędzie będą na pewno takie budowane.

Dziwię się, że Spółdzielnię stać na taki luksus i niepotrzebny wydatek. Bo śmieci są śmieciami i tak będą wywiezione i nie potrzebują luksusowej oprawy, zamykanej na klucz. Robi się to po to, by nikt biedny i potrzebujący nie mógł skorzystać; a także, by żadne bezdomne zwierzę nie mogło się pożywić. Nawet małe okienka w tych śmietnikach mają grubą, gęstą siatkę.

Doczekaliśmy czasów luksusów i przepychu, nie ma w nich miejsca na biedaków i na to, by przetrwał w naszym mieście bezdomny pies czy kot. Spółdzielnia Mieszkaniowa zabiera im te resztki egzystencji i skazuje na zagładę.

Albo może ktoś z mieszkańców, korzystających z tych luksusowych śmietników nie zawsze zamknie kłódkę na klucz, może zostawi nie zamknięte drzwi. Może wtedy skorzysta potrzebujący człowiek i głodne zwierzę. Na osiedlu „Jantar” Spółdzielnia od kilku lat nie posadziła ani jednego drzewa! Place zabaw dla dzieci też są raczej ubogie, lepiej przeznaczyć na to pieniądze, niż burzyć stare śmietniki i budo-

wać nowe. Mamy udogodnienia życiowe, domofony na drzwiach, kraty w piwnicach, ale nie przypuszczalam, iż doczekam czasów „zamkowych barier” na śmietniku.

(Imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

BRACTWO GUTENBERGA

W kwietniu 2001 r. Danuta Bieńczyk, nauczycielka biblioteki Publicznego Gimnazjum im. Ofiar Katynia w Piątnicy, w imieniu szkoły zwróciła się z prośbą do Bractwa Kawalerów Gutenberga w Warszawie o nieodpłatne przekazanie książek szkolnej bibliotece. Informację o takiej możliwości i adres Bractwa przekazał były radny Jan Downar.

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga powstało w Polsce w 1996 roku. Skupia związanych z branżą poligraficzną i jej pokrewnymi, właścicieli i dyrektorów drukarni, przedsiębiorstw produkujących papier, dostawców farb drukarskich, wydawców i dystrybutorów książek, przedstawicieli duchowieństwa, instytucji finansowych i kulturalnych, polityków, naukowców, pisarzy.

Głównym celem Bractwa jest krzewienie kultury słowa polskiego pisanego i mówionego. Co roku inauguracja i zakończenie działalności Bractwa odbywa się w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. W październiku otrzymaliśmy dar w postaci 126 wspaniałych wydanych woluminów z serii „Arcydzieła Klasyki Światowej”. Stanowią niezwykle cenny, okazały prezentujący się zbiór, który przyciąga oko młodych czytelników.

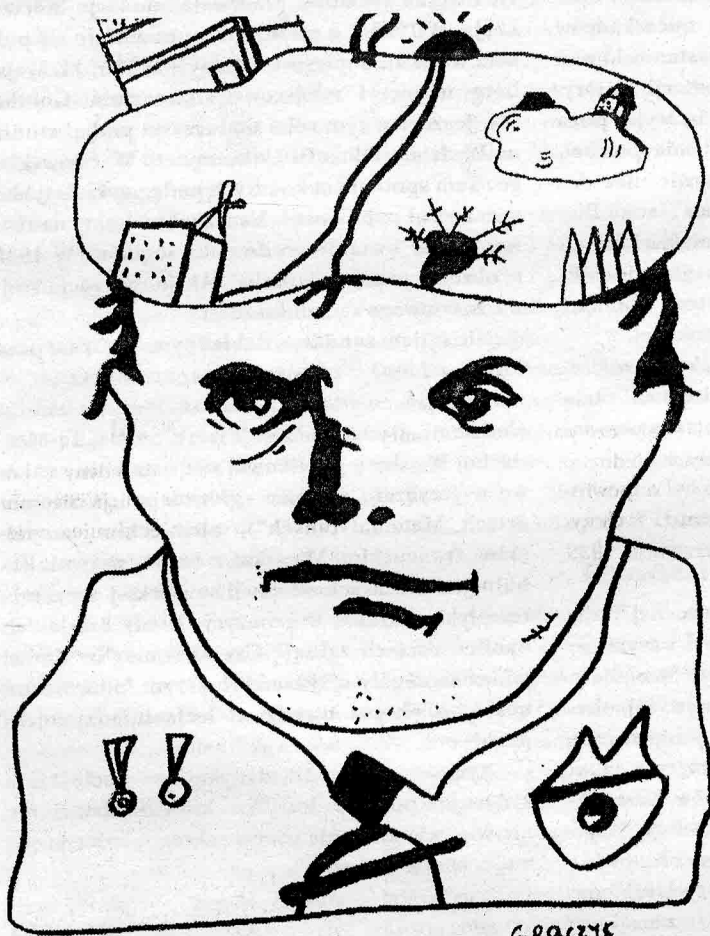
Na ponowną prośbę o książki długo nie było odpowiedzi. Wkrótce jednak okazało się, że Bractwo nadal pamięta o piątnickim gimnazjum, czego dało dowód przysyłając zaproszenie na uroczystość podsumowania całorocznej jego działalności. Czuliśmy się niezwykle zaszczytzeni tak miłym gestem. Już miejsce uroczystości (Teatr Wielki) jak również jej program pozwalały sądzić, iż będzie to z pewnością wyjątkowe przedsięwzięcie.

Pojechało nas czterdziestoro gimnazjalistów z opiekunami.

Kiedy pełni wrażenia opuszczaliśmy gościnne mury Teatru Wielkiego, przy wyjściu czekały na nas stoiska z pięknie wydаныmi książkami, którymi Bractwo postanowiło obdarować swoich gości. To był dopiero widok: dziesiątki książek, wędrujących do rąk tłoczącej się młodzieży!

Dziękujemy Bractwu Kawalerów Gutenberga za wspaniałą wieczór, cenne dary oraz wprowadzenie w życie szczytnej idei krzewienia kultury słowa pisanego i mówionego.

Lidia Wdówka
Piątnica

**KONTAKTY**

• Pilną potrzebą jest modernizacja trzech oczyszczalni ścieków: gminnej, przekazanej samorządowi przez byłą zakład nasycalni podkładów kolejowych PKP oraz w Zakładzie Taboru Kolejowego, który być może wkrótce także PKP przekaze gminie. Wiadomo natomiast, że na pewno kosztów modernizacji nie udźwignie gminny budżet. Samorząd zamierza szukać pieniędzy z różnych źródeł, a przede wszystkim finansujących inwestycje, służące ochronie środowiska.

GRABOWO

• Bezrobotni z gminy, by potwierdzić swoją gotowość do pracy, od lutego nie będą musieli przyjeżdżać do Kolna. Przez dwa dni w miesiącu, w siedzibie gminy, urzędować będą pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy, którzy przyjmą wszystkie zgłoszenia od mieszkańców. Będzie to jedyna w powiecie gmina, która zaproponowała, poparty przez Starostę Kolneńskiego, system kontaktów z Powiatowym Urzędem Pracy. Inne gminy nie są zainteresowane takim rozwiązaniem.

GRAJEWO

• Spółdzielnia Mleczarska Mlepol stara się o 6 mln złotych z funduszu SAPARD. Pieniądze zostaną przeznaczone na nowoczesną linię technologiczną do produkcji masła.

• Po raz pierwszy od kilku lat właściciele psów będą płacić podatki za ich posiadanie. Wynosi 40 złotych i ma być płatny do końca marca.

• Kupcy z Targowicy Miejskiej zwrócili się do Rady Miasta z prośbą o obniżenie opłat. Prośbę motywują spadającymi szybko obrotami, związanymi z coraz mniejszymi zakupami dokonywanymi przez biedniejących mieszkańców miasta.

• Radni powiatu grajewskiego wyrazili zgodę, aby Zakład Podstawowej Opieki Zdrowotnej wynajmował zbyt duże pomieszczenia po zlikwidowanych ośrodkach pod warunkiem, że przeznaczone będą dla jednostek świadczących usługi z zakresu ochrony zdrowia. W Grajewie i Beldzie zainteresowanie wyrazili lekarze rodzinni, w Wąsosz i Szczuczynie — stomatolodzy, a w Białaszewie i Wąsosz powstaną nowe apteki.

HODYSZEWÓ

• Zmienia się otoczenie Sanktuarium Maryjnego w Hodyszewie. Gotowy jest parking przy świątyni, chodniki i zatoki autobusowe, a część jezdni pokryta została asfaltem. Niebawem przybędzie wiata przystankowa.

KOLNO

• Kawki są prawdziwą zmoją mieszkańców. Całymi stadami



przemieszczają się w różne punkty miasta. Są bardzo wrzaskliwe, brudzą ulice i samochody. Nie można przejść pod drzewami rosnącymi przy ulicach, bo grzecznie mówiąc, można być obrzuconym fekaliami. Główna siedziba ptaków to stare drzewa przy ulicy Wojska Polskiego i na cmentarzu parafialnym.

• Być może opuszczone od kilku lat obiekty byłego Zakładu Dzieciarskiego „Morena” zostaną zagospodarowane. Radni podjęli decyzję o przystąpieniu do zmiany przestrzennego planu zagospodarowania, poszerzając funkcję terenu przemysłowego o handel i usługi. Obiektami po „Morenie” zainteresowała się spółka Intermarche, która prowadzi w Polsce 70 marketów spożywczych, każdy o powierzchni około 900 mkw. Spółka zrzesza lokalnych przedsiębiorców i reprezentuje polski kapitał. Deklaruje stworzenie 50 miejsc pracy.

• 50 złotych zapłacimy za odholowanie pojazdu na policyjny parking. Dotyczyć to będzie głównie kierowców, prowadzących pojazdy w stanie wskazującym na spożycie

Małego Płocka. Decyzję o jego przekazaniu podjęła Rada Powiatu Kolneńskiego. Zarządzany z Kolna obiekt pogłębia i tak deficytowy budżet Szpitala. Po tej decyzji wszystkie ośrodki zdrowia w powiecie są w zarządkach gmin, a Wiejski Ośrodek Zdrowia w Lachowie stanowi prywatną własność lekarza prowadzącego Niepubliczny ZOZ.

NOWE PIEKUTY

• W tym roku przypada 60. rocznica pacyfikacji przez Niemców wsi Krasowo Częstki. Przed uroczystością, której bohaterem będzie strażnik pamięci pomordowanych ksiądz Józef Kaczyński, władze gminy zadbają, by kaplica przy zbiorowej mogile ofiar otrzymała nową elewację, a cały cmentarz wojenny nowe ogrodzenie.

RADZIŁÓW

• Wodociąg mają prawie wszystkie miejscowości gminy, a kanalizację około 60 proc. W nowej kadencji to, obok modernizacji dróg i budowy chodników, ważne zadanie gminy.



Tarpan, czyli konik polski, hodowany w Popielnie, w mrozie i śniegu czuje się jak ryba w wodzie

alkoholu czy parkujących w miejscach niedozwolonych.

• W powiecie dziewięć rodzin zastępczych wychowuje 13 dzieci.

• Kolneńscy policjanci organizują i uczestniczą w zebraniach wiejskich, na których omawiane są problemy bezpieczeństwa. Zebrania takie odbyły się już we wsiach gmin Grabowo, Kolno i Turośl. W styczniu zamierzają odwiedzić pozostałe miejscowości powiatu.

MAŁY PŁOCK

• Gmina przejmie od Szpitala Ogólnego w Kolnie budynek Gminnego Ośrodka Zdrowia z przestronną posesją w centrum

STAWISKI

• Funkcjonuje tu jedyny w powiecie komisariat policji. Siedmiu funkcjonariuszy sprawuje opiekę nad miastem i gminą Stawiski oraz gminami Grabowo i Mały Płock. W tym roku załoga komisariatu ma powiększyć się do dziesięciu osób.

SZCZUCZYN

• W sobotę pochowany został Stanisław Kina, który przez wiele lat był związany z Klubem Sportowym Wissa Szczuczyn. Był też nauczycielem oraz pracował w Gminnej Spółdzielni. Udzielał się bardzo aktywnie w OSP. Miał 81 lat.

• Budowa oczyszczalni ścieków, kanalizacji oraz sali gimnastycznej przy wspólnej siedzibie podstawówki i gimnazjum w Turośli oraz remont drogi Łacha — Popiołki to najważniejsze zamierzenia nowego samorządu w nowej kadencji.

WOJEWODZIN

• Nauczyciele i młodzież Zespołu Szkół Rolniczych zaproponowali mieszkańcom okolicznych wsi cykl spotkań, dotyczących wejścia Polski do Unii Europejskiej.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Zambrowie zajął konto Urzędu Miejskiego w Wysokiem Mazowieckiem na mocy orzeczenia sądu, który uznał racje ZUS w sporze z władzami miasta. Sprawa ciągnęła się od 1999 roku, kiedy zambrowski ZUS uznał, że z kasy miasta powinny zostać zapłacone składki za pracowników Przedsiębiorstwa Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, które przed upadłością było spółką komunalną. Samorząd skierował sprawę do sądu argumentując, że spłata zaległości powinna obciążyć syndyka PPOW. Ostateczny wyrok okazał się korzystny dla oddziału ZUS w Zambrowie.

ZAMBRÓW

• Zambrowska prokuratura nie dopatrzyła się uchybień prawnych podczas przeprowadzania zmian w organizacji pracy przyszpitalnej apteki. Zgodnie z decyzją szefostwa, w miejsce pełnoprofilowej apteki ma powstać dział farmacji, zajmujący się zaopatrywaniem w gotowe leki poszczególnych oddziałów, a medykamenty na zamówienie ma wykonywać któraś z miejskich aptek. Tego rodzaju rozwiązanie dopuszczane jest przez prawo w mniejszych szpitalach. Sprawa trafiła jednak do prokuratury, ponieważ kierująca od lat szpitalną apteką uznała, że zmiany zostały przeprowadzone w sposób „dziki”, naruszający przepisy o prawidłowym przechowywaniu leków, wśród których znajdowały się także toksyczne, narkotyczne czy psychotropowe. Prokuratura, po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności „przeprowadzki” farmaceutyków z apteki na oddziały szpitalne, uznała jednak, że do naruszenia prawa nie doszło.

• Samorząd miejski nie zgodził się wystąpić jako poręczyciel kredytu w wysokości miliona złotych, jaki na potrzeby inwestycyjne chciała zaciągnąć spółka komunalna, prowadząca Szpital Miejski. Zamiast kredytu z budżetu miasta wyłożone zostaną pieniądze na remont bloku operacyjnego i doposażenie placówki w sprzęt, pozwalający wykonywać specjalistyczne procedury medyczne.



• Policjanci z Wysokiego Mazowieckiego zatrzymali trzech mężczyzn, przewożących olchę i brzozę, które wycieli przy trakcji kolejowej.

• W Jeziorku (gm. Piątnica, pow. łomżyński) znalezione zostały zwłoki samotnie mieszkającego 58-letniego mężczyzny. Wstępne ustalenia wskazują, że śmierć mogła nastąpić na skutek wychłodzenia organizmu.

• W Łomży policjanci zatrzymali 30-letniego mężczyznę, który przy pomocy nożyc do cięcia metalu, usiłował włamać się do garaży przy ul. Kopernika.

• W Białymstoku, podczas gaszenia płonącego domu przy ul. Siewnej strażacy znaleźli zwłoki 47-letniego mężczyzny. Przyczynę śmierci wyjaśni policja.

• W Białymstoku do patrolu policji podszedł młody mężczyzna: jacyś napastnicy, grożąc przemocą, ograbili go z telefonu komórkowego wartości 200 złotych. Funkcjonariusze, niedaleko ul. Sienkiewicza, zatrzymali w pościgu trzech bandytów w wieku 15–17 lat. W pobliżu znaleźli też skradzioną „komórkę”.

• W Białymstoku na przystanku autobusowym przy ul. Witosa młody mężczyzna, grożąc kobiecie nożem, wyrwał jej torebkę z dokumentami i innymi przedmiotami. Świadek zdarzenia natychmiast ruszył w pogoń za ban-



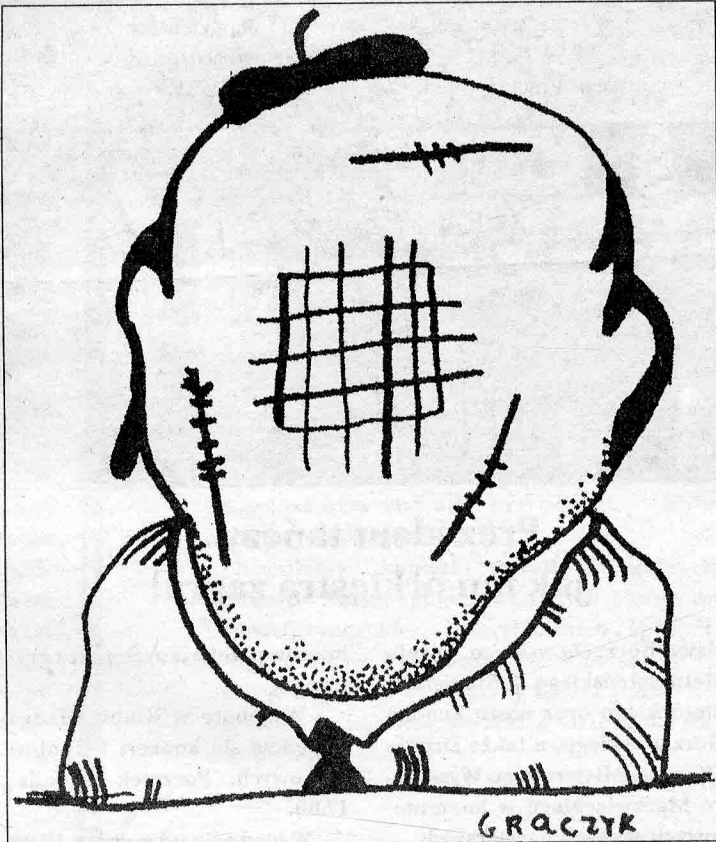
KRONIKA POLICYJNA

dytą i odebrał mu torebkę. Policjanci ustalili jego tożsamość.

• W Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Antoniukowskiej i Choroszczańskiej nieznanymi kierowca volkswagena potrafił 43-letnią kobietę, która pchała ze psutego fiata punto. Poszkodowa-

wana doznała złamania nogi. Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia, nie udzielając ofierze pomocy.

• W Augustowie bezdomna kobieta powiadomiła policję o znalezieniu zwłok 50-letniego bezdomnego. Ze wstępnych ustaleń



HARRY POTTER ZŁAMAŁ RĘKĘ!

Po raz kolejny, jak należało się spodziewać, zakaz używania petard przed sylwestrem, pozostał tylko na papierze. W Białymstoku ktoś nie mógł doczekać się zabawy tak bardzo, że z emocji skierował petardę nie tam, gdzie trzeba: wpadła do mieszkania przy ul. Gajowej. Eksplozja uszkodziła szyby w oknie, wypaliła dziury w firancie i dywanie oraz okopciła meble. Poszkodowani oszacowali straty na 1000 złotych.

W sylwestrową noc nad bezpieczeństwem mieszkańców województwa czuwało niemal 500 policjantów. Interweniowali głównie w awanturach, bójkach i chuligańskich wybrykach, których nie brakuje cały rok. W Grabówce koło Białegostoku petarda zniszczyła szybę w ciężarówce. Rozbijanie butelek po alkoholu przez rzucanie ich w okna budynków i samochodów, o ściany klatek schodowych i wind to „klasyka” chuligańskich popisów jak Polska długa i szeroka.

W pierwsze południe nowego roku w Białymstoku policjan-

ci zatrzymali dwóch młodzieńców w wieku 13 i 11 lat, mieszkańców Osiedla „Bema”, którzy wrzucili petardy do kontenera na odzież, wystawionego przez Polski Czerwony Krzyż. Eksplozja i pożar zniszczyły i pojemnik, i jego zawartość. Natomiast wieczorem patrol policji został wezwany przez mieszkańców jednego z bloków, gdzie z okna pomiędzy drugim i trzecim piętrem, wyskoczył dwudziestolatek. Nie ma wątpliwości, że miał więcej szczęścia niż rozumu, bowiem wszystko skończyło się jedynie złamaniem ręki. Jak się okazało, skok miał „racjonalne” uzasadnienie: młodzieniec pił z kolegami alkohol. W pewnej chwili postanowił udowodnić im, że... potrafi latać. Otworzył więc okno i wyskoczył, krzycząc, że jest... Harrym Potterem!

Z nowym rokiem nie mniej wątpliwości: czy w Podlaskiem, czy gdzie indziej głupota i rozum, dobro i zło, radość i smutek będą przeplatały się, bo taka jest odcieczna kolej rzeczy.

wynika, że nowy rok zastał go w pomieszczeniu bez ogrzewania. Przyczynę śmierci ustali sekcja zwłok.

• W gminie Narewka (pow. hajnowski) z otwartego magazynu nawozów sztucznych przepadło około 1000 kilogramów soli potasowej. Policjanci ustalili, że łup transportowany był sankami do pobliskich zabudowań. Zatrzymali dwóch mężczyzn. W budynku należącym do jednego z nich, a także po drodze z magazynu, znaleźli worki z nawozami.

• Na trasie Krasne — Cieśniska Wielkie (gm. Janów, pow. sokólski) kierujący oplem na śliskiej nawierzchni stracił nagle panowanie nad pojazdem, który wypadł z drogi i uderzył w zaspę. Mężczyzna i jego pasażer nie byli w stanie sami wydostać się ze śnieżnej pułapki. Tak więc jeden ruszył szukać pomocy, a drugi został, by pilnować samochodu. Kiedy wrócił, zastał płonącego opla, a w nim spalone zwłoki 38-letniego kolegi. Co było przyczyną tragedii, wyjaśniają sokółscy policjanci.

NA GRANICY JEST STRAŻNICA

Zmieniła się struktura Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej: znikło 5 strażnic, które zostały połączone z granicznymi placówkami kontrolnymi. W ten sposób w jedną jednostkę scalono GPK w Budzisku i strażnicę w Szypliszczkach (pow. suwalski), GPK w Ogródnikach (pow. sejneński) i strażnicę w Sejnach, GPK w Kuźnicy (pow. sokólski) i strażnicę w Sokółce, GPK w Siemianówce i strażnicę w Narewce (pow. hajnowski) oraz GPK w Czeremsze ze strażnicą miejscową (pow. hajnowski). W październiku 2002 roku połączono GPK w Bobrownikach i strażnicę w Gródku (pow. białostocki).

— Uszczelnianie granicy wschodniej już od dłuższego czasu jest jednym z priorytetowych przedsięwzięć w skali całej Straży Granicznej, bowiem stanowi warunek w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej — mówi porucznik Anna Wołoszyn-Wrona, rzecznik prasowy komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku. — Jednym z założeń dostosowania ochrony granicy państwa do wymogów UE jest utworzenie granicznych jednostek organizacyjnych, strzegących przydzielone odcinki granicy kompleksowo, bez rozdzielania zadań na ochronę granicy zielonej i kontrolę ruchu granicznego.

DRGAWICA CZŁOWIEKA BIERZE!

W 2002 roku Etatowa Straż Ochrony Wód ZO PZW w Łomży przeprowadziła na wodach Okręgu Łomżyńskiego 219 akcji przeciw kłusownikom. W większości wspomagana była przez Posterunek Państwowej Straży Rybackiej w Łomży, funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Łomży, a także Państwową Straż Rybacką Posterunek w Białymstoku oraz funkcjonariuszy Policji z Komendy Powiatowej w Kolnie i Grajewie.

Podczas tych akcji zebrano 224 sztuk różnego rodzaju sieci rybackich: 177 szt. drygawic, 25 wontorów, 15 żaków, 7 drąg ręcznych (kłomli).

Na gorącym uczynku zatrzymano zostało 43 kłusowników.

Skontrolowali 1362 wędkarzy, z których 136 zostało ukaranych przez PSR i policję mandataми na kwotę 12 530 zł; 7 „wędkarzom” odebrano, za pokwitowaniem, legitymacje członkowskie PZW i skierowano wnioski o ukaranie do Sądów Koleżeńskich PZW.





20



wielka orkiestra świątecznej pomocy

dokończenie
ze str. 3

• 16 stycznia (czwartek), godz. 18.00 — koncert Karnawałowy Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej z udziałem Joanny Cortes (sopran) i Witolda Matulki (tenor). Przeboje operowe, operetkowe i musicalowe w sali Widowiskowej ul. Nowa 2 (wstęp: dorośli — 15 zł, młodzież — 10 zł).

• 19 stycznia (niedziela), godz. 15.00 — rozstrzygnięcie konkursu plastycznego w SP nr 1 w Łomży; godz. 16.00 — trening łomżyńskich zespołów siatkarskich, prowadzony przez reprezentantów Polski: Pawła Siezieniewskiego i Łukasza Kadziewicza; godz. 17.00 — mecz: Łomżyński Sztab WOŚP kontra Ratusz w Hali Sportowej przy Szkole Podstawowej nr 9, ul. Ks. Anny (wstęp wolny).

Nowinki, uaktualniony program, licytacje także pod www.orkiestra.4lomza.pl.

Trzeci Oddech Kaczuchy

Sztab XI Finału w Wysokiem Mazowieckiem zaprasza wszystkich na spotkanie w Miejskim Ośrodku Kultury, w godz. 14.30–22.00. W programie muzycznym: koncert orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckiem oraz zespołów Break Dance, Capital, Magnum, Eko Dance, Expans, Komet, Doris, Broken Beat, Format, Rezonans, Zespół MOK, występ Magdy Pietruczak. Gwiazdą wieczoru będzie Trzeci Oddech Kaczuchy. O godz. 16.00 rozpocznie się licytacja przedmiotów, z której dochód tradycyjnie przeznaczony jest na Orkiestrę. W programie także: zawody sportowo-rekreacyjne, stoiska firmowe, prezentacja działania sprzętu ratowniczego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckiem, bezpłatny pomiar ciśnienia krwi (można będzie się również zważyć), wystawa obrazów Stani-



Prezydent tańczy... jak mu orkiestra zagra!

śława Borzuchowskiego, Józefa Matuszelańskiego i Stanisława Sierockiego oraz rzeźb Zenona Gorzkowskiego, a także Drugie Otwarte Mistrzostwa Wysokiego Mazowieckiego w komputerowych skokach narciarskich.

„Widelec”

Organizatorzy XI Finału w Hajnówce zapraszają do udziału w kweście ulicznej (godz. 8.00–15.00), a potem do restauracji „Biała Róża”. W programie: aukcja przedmiotów (godz.

miotów przekazanych przez gajewian.

W sobotę w Klubie Hades odbędzie się koncert zespołów rockowych. Początek o godz. 17.00.

W niedzielę od godziny 10.00 do 15.00 na ulicach miasta kwestować będą wyrażnie oznakowani wolontariusze, posiadający orkiestrowe puszki. Spotkać ich będzie można w najruchliwszych punktach miasta.

O godzinie 10.00 w Hali Sportowej MOSiR przy ul. Strażackiej

będą kwestować w Kolnie oraz sąsiednich miejscowościach: Borkowie, Grabowie, Zabielu, Małym Płocku, Porytem, Koźle i Lachowie.

O 16.30 w Kolneńskim Domu Kultury rozpoczynają się koncerty, wystąpi znana w Polsce Folkiestra Form Różnych, prowadzona przez Kazimierza Kotera, Orkiestra Dęta oraz zespoły młodzieżowe. W czasie występów wspólna zabawa, niespodzianki, a także licytacja gadżetów orkiestrowych, obrazów, upominków. O godz.

20.00 „Światelko do nieba”.

Rękodzieło z sercem

Od 8.30 kwesta uliczna w Zbójnej, prowadzona przez młodzież gminy.

Od godziny 16.00 do 22.00 koncerty w Gminnym Ośrodku Kultury: grup kołędniczych, Folklorystycznego Zespołu Dziecięcego z GOK zespołu wokalnoinstrumentalnego „ITEX”. W trakcie koncertu aukcja prac rękodzielniczych twórców ludowych z gminy Zbójna, prac dzieci oraz różnych upominków. O godz. 20.00 „Światelko do nieba”.

Nocna zmiana

Organizatorem XI Finału w Zambrowie jest Miejski Ośrodek Kultury.

Już w czwartek (9 stycznia, godz. 19.00) z nowym spektaklem „Piekło” wystąpi Teatr Form Różnych.

W sobotę (11 stycznia) na wielką dyskotekę MOK zaprasza do klubu „Delta”.

W niedzielę na scenie przy stadionie „Olimpii” zaprezentują się Nocna Zmiana Bluesa, Obstawia Prezydenta, Feedback. Rozegrany zostanie także halowy turniej piłki nożnej o puchar burmistrza. Zambrowski sztab Orkiestry będzie działał również w Kołakach Kościelnych Rutkach i Szumowie. Szczegółowy program XI Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy znajduje się na stronie internetowej: www.wosp.zambrow.org.

Sie ma!

PATRONAT „KONTAKTÓW”

17.30), występ Kabaretu „Widelec” (godz. 19.00), „Światelko do Nieba” (godz. 20.00), loteria fantowa (godz. 20.30), dyskoteka dla wolontariuszy (godz. 22.00).

Hades

Po raz XI Miejski Dom Kultury w Grajewie organizuje Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka.

W piątek, 10 stycznia, o godz. 17.00 w sali klubowej MDK przy ul. Wojska Polskiego 20 odbędzie się aukcja przed-

2 odbędzie się turniej piłkarski z udziałem drużyn amatorskich, podczas którego zbierane będą pieniądze. Przy tej okazji wystąpią zespoły wokalne z MDK. O godzinie 17.00 w Klubie Hades odbędzie się koncert zespołów muzycznych i tanecznych.

Przez cały dzień w niedzielę sztab grajewskiego Finału będzie miał siedzibę w Miejskim Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego 20, tel. 272-29-91.

Folkiestra

Od 8.00 rano wolontariusze



KONTAKTY

Miłość jedno ma imię

Wszyscy na świecie wiedzą, że Amerykańce to nasi najbliżsi przyjaciele. Francuzi, Niemcy, Czechy, że o Ruskich nie wspomnę, są z nimi daleko w tyle.

Z przyjaciółmi, jak z rodziną. Najlepiej żyje się na odległość. Oddzielający nasze nacje przestwór oceanu daje gwarancję braku konfliktów i dożgonnej miłości. Okazuje się jednak, że nie całkiem.

Jako naród dumny, mający honor wypisany na sztandarach, już dawno zniesiliśmy wizy dla obywateli Stanów Zjednoczonych. Nie wypada przecież żerować na drogich gościach zza Oceanu. Amerykańce jakoś nie chcą nam się zrewanżować tym samym. Zasada „gość w dom, Bóg w dom” widać u nich nie obowiązuje. Nie dość, że za samo złożenie wniosku o wizę, niezależnie czy zostanie przyznana, łupią z nas po 100 dolarów, to jeszcze polscy wycieczkowicze często są traktowani jak przestępcy i zawracani z lotnisk Nowego Jorku czy Chicago do kraju. Wystarczy, żeby policji imigracyjnej nie podobała się nasza buźka. A nie daj Boże, żebyśmy mieli zniszczone pracę rączki. To dla nich pewny dowód, że przyjechaliśmy do USA w celach zarobkowych. Słychać tu re-

chot historii. W czasach Rewolucji Październikowej rozstrzelivano za to, że ktoś miał ręce wypielęgowane. No, ale trzeba przyznać, że przepełnieniu demokracją Amerykańce za spracowane

dłonie na razie jeszcze nie rozstrzeliwują. A przecież by mogli. Kto by im co zrobił?

Miłość narodu polskiego do narodu amerykańskiego, jak zresztą każda miłość, jest ślepa. Nie widzimy wad ukochanego. Nic nie jest w stanie nas zrazić. Dlatego też rząd RP podjął jedynie słuszną decyzję o zakupie samolotów odrzutowych dla naszej armii właśnie od Amerykańców. Nie ma znaczenia, że F-16 to maszyny najstarsze spośród oferowanych w przetargu. Zapłacimy za nie 3,5 miliarda dolarów. Nie będziemy przecież żałować szmalu dla przyjaciół. Może, jak się wzbogacą, znieśią nam wizy albo przynajmniej o kilka dolarów obniżą ich cenę?

Samolotowy kontrakt stulecia ściąganie na pewno do Polski tysiące, wężących okazję do szybkich zarobków, amerykańskich specjalistów, doradców i biznesmenów. A może jest to właśnie najlepsza okazja, aby im też popatrzeć na rączki i ciupasem odesłać z Okęcia do Waszyngtonu?

WIESŁAW WENDERLICH

Rys. Michał Graczyk

Dziennikarka skierowana do Jerozolimy wynajęła mieszkanie z oknami na historyczną Ścianę Płaczu. Każdego dnia, kiedy spogląda przez okno, widzi starego Żyda z brodą energicznie się modlącego. Ponieważ z pewnością jest on dobrym tematem na wywiad, udaje się pod Ścianę i przedstawia się staruszkowi.

— Przychodzi pan każdego dnia do Ściany, od jak dawna pan to robi i o co się modli?

— Przychodzę tutaj, by się modlić każdego dnia od 25 lat. Rano modlę się za pokój na świecie i za braterstwo ludzi. Idę do domu, piję filiżankę herbaty, wracam i modlę się o wyeliminowanie chorób i zaraz z ziemi. I o to, co bardzo, bardzo ważne, modlę się o pokój i zrozumienie między Izraelczykami i Palestyńczykami.



— I jak pan czuje się z tym, że przychodzi tutaj każdego dnia przez 25 lat i modli się za te wspaniałe rzeczy?

— Eh, droga pani, jakbym mówił do ściany.

Farmer z Teksasu przyjechał na wieś kurpiowską obejrzeć tutejsze gospodarstwa. Jeden z rolników zgadza się oprowadzić go po włościach.

Po dwóch godzinach wracają do domu i farmer z Teksasu wydaje opinię.

— Wiesz, Polak, ja mam taką farmę w Teksasie, że jak wyjadę rano swoim autem dookoła niej, to dopiero wieczorem wracam.

— Na co Kurp po głębszym zastanowieniu:

— Wiesz co, Amerykanin, ja też kiedyś miałem takie auto.

— Niech pani sobie robi okłady z błota — radzi lekarz śmiertelnie chorej.

— A to coś da?

— Do ziemi się pani przyzwyczai...

Nasz konkurs na najlepszy dowcip tygodnia trwa nieustannie. Nieustannie czeka też nagroda, którą tym razem otrzymuje Paweł Kinder z Suwałk.

spiećcia

21

Największe zarobki spośród pracowników samorządowych w powiecie kolneńskim, jedne z najwyższych w Podlaskiem (prezydent Łomży zarabia mniej) ma wójt gminy Mały Płock, któremu Rada przyznała miesięczne wynagrodzenie w wysokości 8228 złotych. Ryczałtowe wynagrodzenie przewodniczącego Rady wynosi 1064 zł, a radni dali sobie po 152 zł za posiedzenie. Budżet gminy to około 6 mln złotych; gmina spłaca wysokie kredyty zaciągnięte na budowę wodociągów i dróg. Demokracja to świetny ustrój. Ale na komentarz wyborców trzeba czekać do końca kadencji.

Rolnik ze wsi pod Szepietowem tak świątecznie zabalował, że przehuł pieniądze na zakup prosiąt. Aby ukryć to przed rodziną, machnął się nocą cztery kilometry i ukradł z chlewika cztery warchlaki. Policjny owczarek jak po sznurku doprowadził wymiar sprawiedliwości do złodzieja. Takemu nie zaszkodziłoby nawet skazanie na ścięcie. Głowy to on nie ma.

W Grajewie Liga Polskich Rodzin, a w Białymstoku Młodzież Wszechpolska wystąpiły przeciw Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, która nie robi, zdaniem rodzinnej młodzieży, nic innego, jak obala autorytety, narkotyzuje się i defrauduje pieniądze. Odużenie ideologią powoduje defraudację ostatnich mikronów własnego autorytetu.

Parę lat temu upadła dopiero co unowocześniona Przetwórnia Owocowo-Warzywna. Pracownicy i plantatorzy owoców i warzyw w okolicy poszli z torbami. I oto Prokuratura Okręgowa w Łomży, po żmudnym dochodzeniu, odkryła, że paru cwaniaczków z Wysokiego Mazowieckiego, Warszawy i Radomia zarobiło 800 tysięcy złotych! Wyłudziali podatek VAT, fikcyjnie obracając maszynami i urządzeniami Przetwórnii. Zarzuty przetworzone w akt oskarżenia trafiły do Sądu. Po latach wreszcie wiadomo, dlaczego tak zależało im na rozwaleniu Przetwórnii. Bali się zapuszkowania!

KONTAKTY



TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA KONTAKTY

Powiatowe w Augustowie

Z udziałem 98 zawodników z gmin Augustów, Bargłów Kościelny, Nowinka, Płaska i Sztabin odbyły się w Augustowie powiatowe eliminacje XX Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar „Kontaktów”.

Awans do półfinału, który odbędzie się w Grajewie (wystartują najlepsi z powiatów), w poszczególnych kategoriach wiekowych wywalczyli: klasa IV i młodsi — 1. Aleksandra Krupińska (SP Tajno), 2. Ewelina Czerobka (SP Kalnica), 3. Kinga Grygo, 4. Joanna Skorupa (obie SP Tajno), 5. Marzena Sokołowska (SP Białobrzegi) oraz 1. Daniel Świdorski, 2. Piotr Paul (obaj SP Kalnica), 3. Krzysztof Leszczyński (SP Bargłów), 4. Arkadiusz Grygo (SP Białobrzegi), 5. Piotr Krupiński (SP Tajno); klasa V-VI — 1. Marcelina Łaniewska, 2. Marta Jabłońska (obie SP Kalnica), 3. Martyna Buksińska, 4. Ewa Pieńkowska, 5. Malwina Cich (wszystkie SP Białobrzegi) oraz 1. Rafał Siwicki, 2. Mateusz Godlewski (obaj SP Jaziewo), 3. Mateusz Jagłowski (SP Kalnica), 4. Tomasz Rusiłowski, 5. Karol Wnukowski (obaj SP Białobrzegi); gimnazja — 1. Emilia Mizińska, 2. Aneta Roszkowska, 3. Monika Bujnowska, 4. Klaudia Jagłowska (wszystkie Białobrzegi), 5. Justyna Szumowicz (G 2 Augustów) oraz 1. Paweł Frackiewicz, 2. Cezary Koronkiewicz, 3. Szymon Roszkowski, 4. Przemysław Hyla, 5. Łukasz Litwinko (wszyscy Białobrzegi); szkoły ponadgimnazjalne — 1. Dorota Roszkowska, 2. Agnieszka Frackiewicz, 3. Emilia Żmijewska, 4. Katarzyna Gryc, 5. Anna Dadura (wszystkie Augustowskie Centrum Edukacyjne) oraz 1. Roman Hyla, 2. Tomasz Chmielewski, 3. Marcin Prawdzik (wszyscy ZSO 1 Augustów), 4. Rafał Siemaszko, 5. Kamil Pawłowski (obaj Augustowskie Centrum Edukacyjne).

Turniej dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalistów zorganizował i przeprowadził Zdzisław Omelianiuk z UKS „Zihart” przy

Zespołu Szkół Samorządowych, a turniej dla uczniów starszych przeprowadziła Bożena Ziemak z UKS „Technik” w Augustowie.

Zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymali puchary, drugich i trzecich — medale, a dalszych — nagrody rzeczowe. Napoje, ciastka i słodycze wszystkim zawodnikom ufundowała Hurtownia Spożywcza „Sezam”, natomiast piłeczkami do tenisa i czekoladami obdarowała młodych sportowców Rada Powiatowa Zrzeszenia LZS w Augustowie. Serdecznie dziękujemy!

Międzygminne w Zbójnej

Z udziałem 50 zawodniczek i za-

wodników ze Szkół Podstawowych w Dobrymlesie, Kuziach, Miastkowie, Śniadowie, Szczepankowie i Zbójnej (pow. łomżyński) odbyły się w Zbójnej eliminacje międzygminne.

Do powiatowych zakwalifikowali się: klasa IV i młodsi — 1. Ewelina Parzych, 2. Magdalena Banach, 3. Agnieszka Pijanowska, 4. Ilona Olszewska (wszystkie Kuzie), 5. Magdalena Grajko, 6. Jolanta Gontarczyk, 7. Dominika Piwowarska (wszystkie Miastkowo) oraz 1. Arkadiusz Zaremba (Śniadowo), 2. Tomasz Domalewski (Zbójna), 3. Adam Łempicki (Kuzie), 4. Adrian Prusiński (Zbójna), 5. Radosław Kończak (Śniadowo), 6. Łukasz Gawrych, 7. Tomasz Gałązka, 8. Michał Nadolny (wszyscy Kuzie); klasa V-VI — 1. Ilona Brzóska (Miastkowo), 2. Urszula Kozłowska (Zbójna), 3. Ewa Łempicka, 4. Izabela Karpińska, 5. Ewa Andrzejczyk, 6. Marlena Szczepanek (wszystkie Kuzie), 7. Dorota Stankiewicz (Zbójna), 8. Anna Dąbkowska (Miastkowo) oraz 1. Bartosz Poreda, 2. Daniel Parzych (obaj Zbójna), 3. Przemysław Gawrych (Kuzie), 4. Michał Szulakiewicz (Śniadowo), 5. Paweł Bajno, 6. Tomasz Gontarz (obaj Zbójna), 7. Dariusz Bandzul (Kuzie), 8. Damian Korwek (Dobrylas); gim-

XX Turniej, po eliminacjach szkolnych, gminnych, powiatowych, w których przy stołach stanęło tysiące uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjalnych, dotarł do półfinałów. W tym roku rozegrane będą w Brańsku (12 stycznia; powiatowy bielskopodlaski, wysokomazowiecki, hajnowski, siemiatycki), w Korycinie (12 stycznia; powiaty białostocki, moniecki i sokólski), w Zbójnej (18 stycznia szkoły podstawowe, 19 stycznia gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne z powiatów łomżyńskiego, zambrowskiego i kolneńskiego) oraz w Grajewie (termin ustali organizator; powiaty grajewski, suwalski, sejneński, augustowski).

A potem wielki, jubileuszowy Finał!

nazjaliści — 1. Radosław Poreda, 2. Artur Karpiński, 3. Mateusz Nowak, 4. Tomasz Osiński, 5. Michał Piątek (wszyscy Gimnazjum w Zbójnej).

Zawody przeprowadzili Wiesław Nowak, nauczyciel w Gimnazjum oraz Marcin Samelko, nauczyciel w Szkole Podstawowej w Zbójnej. Serdecznie dziękujemy!

Powiatowe w Mońkach

Z udziałem 83 tenisistów w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Jasionówce odbyły się eliminacje powiatu monieckiego. Do półfinału Turnieju, który rozegrany zostanie 11 stycznia w Szkole Podstawowej w Korycinie zakwalifikowali się: klasa IV i młodsi — 1. Justyna Szklanko, 2. Sylwia Wasilewska, 3. Monika Stankiewicz (wszystkie SP Klewianka), 4. Anna Mańczuk (SP Białosuknie), 5. Joanna Wilczewska (SP Klewianka) oraz 1. Bartosz Zwoliński (SP Osowiec), 2. Konrad Marianański, 3. Rafał Wró-

Powiatowe w Brańsku

W hali sportowej Zespołu Szkół w Brańsku (pow. bielski) odbył się Turniej Gwiazdkowy LZS, będący jednocześnie eliminacją powiatową turnieju tenisowego o puchar „Kontaktów”. Pojedynki rozgrywano na ośmiu stołach. Sędzią głównym był Stanisław Wasilewski, kierownikiem odpowiedzialnym za chłopców — Mieczysław Korzeniowski, za dziewczęta — Teresa Witkowska. Najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych: klasa IV i młodsi — 1. Małgorzata Ługowska (SP Brańsk), 2. Sandra Markowska, 3. Joanna Korszak (obie Chraboby), 4. Agnieszka Ługowska, 5. Karolina Małaszkiwicz, 6. Patrycja Żero (wszystkie Brańsk) oraz 1. Arkadiusz Wyszowski, 2. Paweł Niewiński, 3. Daniel Bolesta, 4. Andrzej Borowski (wszyscy Wyszki), 5. Sebastian Iwaniuk, 6. Stefan Chilkiewicz (obaj Chraboby); klasa V-VI — 1. Magdalena Bągińska (Chraboby), 2. Dorota Bolesta, 3. Anna Niewińska (obie Wyszki), 4. Justyna Markiewicz, 5. Maryla Rzepniewska (obie Chraboby), 6. Paulina Trusiak (Brańsk) oraz 1. Karol Karpiesiuk, 2. Daniel Wasilewski, 3. Marcin Olendziński, 4. Tomasz Kruszewski (wszyscy Wyszki), 5. Erwin Angielczyk (Chraboby), 6. Kamil Brzeziński (Holonki); gimnazja — 1. Ewa Kalinowska, 2. Anna Sawicka (obie Wyszki), 3. Marzena Rolecka (Augustowo), 4. Monika Zabrocka, 5. Paula Kondracka (obie Wyszki), 6. Beata Bańkowska (Augustowo) oraz 1. Radosław Wyszowski, 2. Andrzej Falkowski, 3. Robert Trzeszczkowski (wszyscy Wyszki), 4. Piotr Jaroszewicz (Augustowo), 5. Grzegorz Czyż (Brańsk), 6. Krzysztof Drozdowski (Wyszki); szkoły ponadgimnazjalne — 1. Katarzyna Bielak, 2. Justyna Puchacz, 3. Bogusława Lewińska (wszystkie Brańsk), 4. Marta Borowska (Wyszki) oraz 1. Bartek Zawadzki (I LO Bielsk Podlaski), 2. Krzysztof Grygoruk, 3. Michał Szpak (obaj ZS nr 3 Bielsk Podlaski), 4. Krzysztof Leonard (LO Brańsk), 5. Rafał Wasilewski (I LO Bielsk Podlaski), 6. Piotr Ostrowski (LO Brańsk).

W każdej kategorii wiekowej zdobywcy miejsc I-III otrzymali medale, zaś za miejsca IV-V dyplomy; w punktacji drużynowej gminy wyróżniono pucharami. Nagrody ufundowało Powiatowe Zrzeszenie LZS w Bielsku Podlaskim.

Logo XX Turnieju: Marta Weydmann

Największa impreza sportowa dla uczniów w Podlaskiem!



KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiologii: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n.med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76

USG — Dr n.med. RYSZARD WAGNER — SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086)218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW.

7218-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk, „ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

MOTORYZACJA

ZDJĘCIA RTG zębów i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00

AUTO GAZ, Łomża, ul. Rybaki 57 — filia siedlecka, 473-02-72, 0-502-516-915

153-o

153-o

7886-o

Serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy wspierali nas i uczestniczyli
w ostatniej drodze
na miejsce wiecznego spoczynku
Naszego Kochanego Syna
CZARKA GRELOCH
składają
Rodzice i siostry

fak.

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
ZDZISŁAWOWI GOSIEWSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają
Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Mechanicznych
i Ogólnokształcących Nr 5 w Łomży

fak. 034

Wyrazy głębokiego współczucia
Państwu ALICJI i JERZEMU URBANOWSKIM
z powodu śmierci
OJCA i TEŚCIA
składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna
oraz Współpracownicy
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Piątnicy

fak. 035

Panu
Romanowi Majewskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI

Składają
Zarząd, Dyrekcja i pracownicy firmy "TERRAZYT" w Łomży

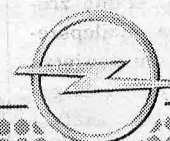
my się pracy nie boimy



GMAC BANK
Polska S.A.

OPEL CREDIT
z Gmac Bankiem Polską S.A.

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

f. 7687

AUDI 80 (1986), 0-502-872-419

01

ŻUK - TANIO, (086)216-02-19

065

FORD MONDEO 1.6 (1995r),
wspomaganie, alufelgi, ABS, 113
tys.km, 18 tys, 0-609-766-539

07

ASTRA (1996r), tel. 2183-243

083

126p (1991), 4730-934, 0-506-
820-116

087

SPRZEDAM T25A (1979), tel.
219-31-50

010

CARO (1997), instal. gazowa, stan
db., tel. 0-607-453-185

102

OPEL CORSA 1.4i (1994), 97tys.,
ABS, instal. gaz, cena 15800,
2188-446, 0-504-092-844

022

AUTO NAPRAWA - części
zamienne od A do Z, 0-694-007-
302

113-o

FORD ESCORT 1.4 (1991), tel.
2190-880

028

OMEGA 2.5TDS (1996r),
(086)219-82-53

116

SPRZEDAM FSO — Poloneza
(1987/1988r), 218-55-12

27

MAZDE 626 (1997), (086)278-
86-06

124

SPRZEDAM IVECO, stan bdb, 0-
505-370-351

041

KUPIE POLONEZA (1993/94
rok), 216-02-78

128

DIESEL SERWIS, pompy wtrysko-
we, wtryskiwacze, (086)216-25-21

042-o

POLONEZ PLUS 1.6 gaz, tel.
2190-328

131

LANOS (1999r), 15800zł, Felicia,
gaz (1996r), tel. 0-602-774-246

047

SEAT TOLEDO 1.8 20V, (1999r),
salonowy, 0-502-056-046

131

FIAT 126p (1993r), stan dobry,
(086)218-11-88

052

DAEWOO TICO 0,8 (1999r), stan
idealny, tel. 219-03-28

131

SPRZEDAM FORD ESCORT 1.4
(1993), 219-11-84

053

ASTRA I 1.4 sedan (2001r), salon,
0-602-796-239

132

VW JETTA 1.3B + gaz (1987r),
5800zł, tel. (086)2187-233

059

PASSAT 1.9TDI combi (1998/99),
0-602-796-239

132

KONTAKTY





OKNA

PROMOCJA!

profile czterokomorowe
w cenie profili trzykomorowych

TEGO JESZCZE NIKT NIE MA:

- w standardzie okucia „TYTANOWE”
- podnośnik skrzydła
- zaczep antywłamaniowy
- ozdobne listwy
- szyby niskoemisyjne K~1,1



SONAROL

OKNA Z JEDWABNEGO

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS),
tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

LIPINSKI ŁOMŻA ul. Bema 1 B, tel. 473-08-77

MAREK OBRZYCKI ul. Spokojna 138, tel./fax (0-86) 473-07-38

ANDRZEJ SIÓŁ SZCZUCZYŃSKI ul. Kilińskiego 3, tel. 272 51-21

BARBARA MŚCIWUJEWSKA ŁOMŻA Al. Piłsudskiego 48, tel. 219-91-09

POLFARD WYSOKIE MAZ. ul. Tuwima 5, tel. 275-30-77

Nie znoś do domu byle czego, kup OKNA z Jedwabnego

FORD TRANSIT (1995r), kontener, koła bliźniaki – z pracą, tel. 0-693-646-756

137

NISSAN PRIMERA 2.0 SLX (1997), 0-502-421-283

8111

OPEL CORSA 1.2i (1995r), 3-drzwiowy, 15500, 0-504-049-782

145

VW T-4 2.4 diesel, (1991/92), pierwszy właściciel; Renault Kangoo 1.4 (2000), 0-602-47-27-88

146

OPEL CALIBRA 2.0 + gaz (1993/94), 2191-005

147

VW PASSAT Combi (1993/94) 1.8, tel. 473-24-73

149

SPRZEDAM

JAŁÓWKI wysokocielne i wycielone, 0-506-813-806

8061-oo

JAŁÓWKI CIELNE — dowóz gratis, (089)715-42-37, (089)715-13-09

8073-o

CLASS MERKATOR 60 sprowadzony z Niemiec, stan idealny, tel. 219-88-99

04

SIANOKISZONKĘ, (086)217-73-24

014-o

ZETOR 7745 (1991), beczkowóz 3000, jałowki hodowlane, krowy, 0-608-864-438

015

KLACZ ŻREBNĄ sprzedam małopolską, 0-606-277-193

016

KLACZ 4-lata zażrebiona, ujeź-

dzona, VW Polo Classic (1997), tel. 278-34-63 po 19.00

025

KIOSK, typ „Francuski” w dobrym punkcie, 2188-144

030

MEBLE BIUROWE, 218-50-70

032

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Kupiskach, ul. Ostrołęcka, (086)2184-258

033-o

ZETOR 7211 3000mtg, stan bdb, (086)273-67-51

036

SPRZEDAM ZBIORNIK do mleka 430 litrów, 217-08-01

037

KOMBAJN ZIEMNIACZANY „Anna”, tel. 212-61-07

044-o

DOM Z BAREM gastronomicznym w Nowogrodzie, tel. 217-51-92

049

KOMBAJN New Holand 133, 215-75-38

054

KISZONKĘ W BELACH, tel. 219-17-17 po 21.00

055

PRZYCZEPKA, 215-76-47

061

SPRZEDAM GRUBOŚCIÓWKĘ i pilarkę, tel. 0-609-447-917

073

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ 640m2 w pobliżu ulicy Strzelców Kurpiowskich w Łomży – sprzedam, (086)216-96-14 (20.00-21.00)

079

SPRZEDAM: MERCEDES 508 (1988), długość skrzyni 5m, pod plandeką; maszyny stolarskie: grubościówka trójstronna, wyrówniarka, pilarka tarczowa, dłutarka łańcuskowa, ostrzałka do noży, 2185-325, 0-602-105-046

080

ZETOR 8011, tel. 2183-243

83

SIANOKISZONKĘ w BELACH 70 zł, siano w belach 60 zł, (029)741-97-66/58, 0-606-130-878

84-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Wygodzie, tel. 475-05-31

091

SADZONKI CHRZANU, 0-602-555-341

96

NAROŻNIK KUCHENNY, tel. 216-74-19

111

KOMPLET WYPOCZYNKOWY 3,2,1 (+3 puffy), (086)218-10-72

112

SPRZEDAM WYSOKOCIELNE jałowki, tel. (086)278-59-42

118

DZIAŁKA BUDOWLANA Medyk II, 0-506-35-30-83

120

PIANINO, 0-506-353-083

120

KOTŁY C.O. – miał, węgiel, drewno, Łomża, (086)216-61-62, 0-605-621-551

121-o

SANIE KONNE skrzynkowe, (086)278-73-72

125-o

OLSYNE, 0-601-67-68-57

133

APARAT CYFROWY DC-215 Codak, 473-12-29

136-o

BECZKOWOZY, KOMBAJNY, sieczkarnię, przyczepy, inne maszyny, (086)2191-009, 0-501-408-363

141-o

SPRZEDAM AGREGAT prądotwórczy 32KW diesel, przenośnik taśmowy 8m, komin stalowy 18m śr. 60cm, odpylacz, piec miałowy Rumia 900, 0-602-47-27-88

146

SPRZEDAŻ PLEXI, PCV, osłon balkonowych. Reklama kompleksowo. Do 30 stycznia zniżki do 15%. Wycinanie napisów z folii samoprzylepnej, Łomża, Poznańska 156, tel. (086)2180-801

151-o

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085)711-71-54

f-6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.

f-6001-o

ZŁOM ZŁOTA, 0-506-813-806

8061-oo

DREWNO OPAŁOWE — jesion, dąb, grab, (086)2188-360, 0-606-66-48-17

021

KUPIĘ AGREGAT chłodniczy samochodowy, 0-692-235-133

063

ODKUPIĘ MATERIAŁY budowlane, 473-17-33

068-o

ODSTAPIĘ KOMIS RTV, 0-600-588-666

114

POSZUKUJĘ DZIAŁKI z drewnianym domkiem w pobliżu rzeki, (048)612-57-81, 0-600-461-008

115

LOKALE

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI, (086)218-77-79

7447-o

STANCJA, 0-609-766-548

7867-o

fak/kn



KONTAKTY

LOKAL USŁUGOWY do wynajęcia, 216-38-03, 0-602-753-234

8060-oo

STANCJA, 0-606-492-153

8070-oo

WYNAJME M-3 dla małżeństwa, centrum, 0-601-952-657

8072-oo

POKÓJ DO WYNAJĘCIA, tel. 2160-166

8112

WYNAJME LOKAL, 0-504-435-321

8116

MIESZKANIE 56m2 w Kolnie sprzedam lub zamienię na Łomżę, Warszawę, tel. (086)2184-837

05

SPRZEDAM M-4, 216-44-64

06

LOKAL DO WYNAJĘCIA 60m2, Mazowiecka 1, 219-84-34

011-o

M-4 WYNAJME, 0-606-277-193

016

STANCJA, 2169-444

017

STANCJA, 2185-070

032

ZAMIENIE M-5 na M-3, (086)218-42-58

033-o

M-4 DO WYNAJĘCIA, 219-31-27

039

SPRZEDAM 48m2, 2150-470

40

STANCJA DLA PAŃ, 216-60-90, 0-608-622-847

046

WYNAJME M-4 nieumeblowane, tel. 2160-597

062

WYNAJME M-1, tel. 2180-601

069

PAWILON przy Legionów na hurtownię warzywną, inne, 10zł/m2 do wynajęcia, 2180-164 po 13.00

075

DO WYNAJĘCIA M-4, tel. 217-93-12

076

DO WYNAJĘCIA M-3 w centrum, tel. 2188-315

85

M-3 DO WYNAJĘCIA umeblowane, stacja 2 osoby, tel. (085)7394-320

092

STANCJA - 2 panie lub 2 panów, tel. 47-31-394

093

SPRZEDAM DOM + 50 arów

10 km od Łomży (Żebry), tel. (086)4738-798

103

ZAMIENIE MIESZKANIE M-4 (60m) na 36m, 218-15-02

107-o

WYNAJME LOKAL 30m2, 218-53-58

117

SPRZEDAM M-3, parter, (086)2180-593 wieczorem

127-o

SPRZEDAM GARAŻ na Reymonta, 0-604-261-674

134

LOKAL DO WYNAJĘCIA, centrum Łomży - bardzo dobra lokalizacja, 0-605-050-390

139-o

M-5 SPRZEDAM, tel. (086)2160-624

142

DO WYNAJĘCIA 34m2 mieszkanie w Łomży, 0-503-009-749

144

POSZUKUJĘ POKOJU do wynajęcia, tel. 0-692-288-233

148

NIERUCHOMOŚCI - „TYTAN”. Kredyt hipoteczny. Polowa 45 (Dom Technika NOT), (086)216-62-26, www.tysza.pnet.pl. Oferty przyjmujemy nieodpłatnie.

150

SPRZEDAM DOM, samochód Punto (1996r), Łomża, (086)473-09-90

154

DO WYNAJĘCIA POKÓJ, (086)216-30-05 po 16.00

155

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero - „OPOKA”, 216-48-39

Fak/k-mc

VIDEOFILMOWANIE, 0-503-135-694, 0-606-480-237

6887-o

RENOWACJA MEBLI, zabudowy kuchenne, tralki, (086) 2182-357, 0503-586-340.

f-4273-o

RTV - SERWIS, 216-93-79, Wesola 18b

7469-o

KOMINKI, 0-605-660-801

7523-o

„CHROBRY” - KREDYTY:

ASKO

TANIO I LATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 6,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 10,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 14,99*

GLAZURA 16,49*

SIDING 14,99*

FARBA ŚNIEŻKA ULTRA-BIEL 28,49**

* zł/m² ** zł/10 l

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

fak/kn

korzystne warunki, bez zbędnych formalności, opłat, (086)218-01-61. Zatrudnię.

7727-oo

BIURO RACHUNKOWE, 0-602-620-652

7800-o

KOMPUTEROPISANIE, 0-600-971-921

7891-oo

PODŁOGI, SCHODY, finish parkiet, 0-694-667-041

7906-o

KOMPLEKSOWE REMONTY wnętrz. W ofercie: drzwi, okna, parapety, żaluzje, rolety. Faktury VAT, 473-08-77, 0-609-65-24-41

8003-o

TERAKOTA, RIGIPSY, cyklino-
wanie, 216-91-09, 0-694-662-526

8081-oo

REMONTY, TANIO, 473-07-38

8100-o

REMONTY, 218-14-01

8102-oo

GLAZURA, TERAKOTA, remonty, Łomża - okolice, 473-14-20

8114

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, 2150-399

03-o

GLAZURA, TERAKOTA, szpachlowanie, malowanie, przeróbki hydrauliczne, itp... 473-58-47

09

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-692-104-316

012-o

GLAZURA, TERAKOTA, 2184-018, 0-692-112-518

023

USZCZELNIANIE OKIEN drewnianych, trwale, 0-504-274-384

029

USŁUGI HYDRAULICZNE, glazurnictwo, szpachlowanie, remonty mieszkań, tel. 2160-285

045-o

GLAZURA - REMONTY, tel. 0-602-774-246

048-o

ZLECĘ EKIPIE remontowo-budowlanej wykonanie remontu budynku, Al. Legionów 16, tel. 219-20-93

050

WYKAŃCZANIE WNĘTRZ - tanio, 216-98-28

060

HYDRAULIKA, GLAZURA, malowanie, tel. 216-70-96

066

UKŁADANIE GLAZURY, paneli, 219-84-66, 0-609-838-724

071-o

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty, paneli, malowanie, 0-694-100-625

072

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING
Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Oferujemy niskooprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing
Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl
Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...
Nie proponuje Nikt!

fak/kn

KONTAKTY



REMONTY MIESZKAŃ, 216-62-88, 0-608-014-410

078-o

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, hydraulika, panele, 212-00-61

86

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, 0-692-81-81-62

089-o

NAPRAWA AGD, 219-03-33

090-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086)215-17-93

095-o

GLAZURA, TERAKOTA, panele podłogowe, ściennie, gipsy, szpachlowanie, tel. (086)2191-003

097

PODŁOGI: — układanie, cyklino-
wanie, woskowanie, renowacje,
— schody: wyrób, montaż, 0-607-
323-887

099-o

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklino-
wanie, 216-72-21, 0-692-992-167

101-o

USŁUGI REMONTOWO-budow-
lane, glazura, terakota, regipsy,
0-608-14-76-95

101-o

PODŁOGI, CYKLINOWANIE,
układanie, 2150-119

101-o

Z.I.R. — instalacje elektryczne,
— pomiary, — glazura, terako-
ta, — remonty, (086)218-63-29,
0-602-746-220

104

REMONTY, SZPACHLOWA-
NIE, malowanie, glazura, itd.,
2180-427

109-o

REMONTY MIESZKAŃ, domów,
2160-625, 0-602-828-318

135-o

PARAPETY, SCHODY, blaty
kuchenne i łazienkowe z wło-
skich marmurów sztucznych i
granitów naturalnych. Rabaty
nawet do 20%, Łomża, Poznań-
ska 156 (wjazd przy stacji paliw),
tel. 2180-801

152-o

TRANSPORT

HANNOVER — każda niedziela,
215-76-17, 215-75-34.

f-8062-o

BUSEM — LOTNISKO, imprezy,
2188-223

7847-o

„MISTRAL” — BUSY 8-17 osób,
217-90-48

7927-o

BUSEM 9-osobowym, 218-34-58,
0-604-621-841

8092-o

HANNOVER — 19.10.2003r, 218-
13-70

070-o

BUSEM NAJTANIEJ, 218-30-88,
0-608-576-544

123-o

HANNOVER — OKOLICE wyjaz-
dy — środa, powroty — sobota,
0-506-820-844, 218-62-67,
(0049)160-49-12-972

129

PRACA

POTRZEBUJĘ PRZEWOŹNIKA
do drewna na stałe, (086)271-
80-12

7823-oo

HURTOWNIA ZATRUDNI do
pracy w pełnym wymiarze etatu,
tel. (086)473-17-86

8117

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem,
219-86-50

031

FIRMA ZATRUDNI osoby do lat
35 (Łomża), tel. (086)212-51-87,
0-606-817-934

051

TOWARZYSTWO UBEZPIECZE-
NIOWE zatrudni na stanowi-
sko Agenta Ubezpieczeniowego
3 osoby, wiek powyżej 25 lat, tel.
219-00-67

056

PRACA W DOMU zbyt zarobek
2100-2900 zł urządzenia gratis,
reklama na samochodzie 1000 zł
(znaczki 4,90 zł). Jan Raszkie-
wicz, Rudniki 26, 16-075 Zawady

057

KSIEGOWA POSZUKUJE pracy,
0-602-520-331

058

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ z
doświadczeniem, tel. 2185-475

077

ZATRUDNIĘ MŁODĄ dziewczynę
do pomocy w barze, 271-08-98

094

HURTOWNIA ZATRUDNI — mło-
dych, 216-44-18

100

HURTOWNIA ART. Przemys-
lowych poszukuje przedstawi-
cieli handlowych. Wymagania:
— prawo jazdy, — doświadczenie
zawodowe, — wykształcenie min.
średnie, (086)2198-233

105

ZATRUDNIMY KSIEGOWĄ
— wiek powyżej 30 lat, 5 lat stażu
w firmie prywatnej. Zgłoszenia
(CV + zdjęcie) przysyłać na adres:
UBOJNIA ZWIERZĄT, 18-407
Podgórze, ul. Polna 4, 217-83-68

106

W TRAKU — obsługa traka, 0-602-
688-896

108

NOWA ŁOMŻYŃSKA hurtow-
nia mięsno-spożywcza poszu-
kuje do pracy osób zamieszka-
łych w Łomży, w wieku do 35 lat
z doświadczeniem zawodowym na
stanowisku: kasjera-sprzedawcy
lub magazyniera lub z-cy kierow-
nika hurtowni. CV z aktualnym
zdjęciem i list motywacyjny należy
przesłać pod adres: skrytka pocz-
towa 77; 07-410 Ostrołęka z dopi-
skiem „ŁOMŻA”. Oferty przyjm-
ujemy do 15 stycznia.

110

ZATRUDNIĘ TAPICERA z
doświadczeniem, 218-53-58

117

ZATRUDNIĘ DO PRACY w hur-
towni — obsługa komputera, tel. 0-
602-766-133 (w godz. 16.00-18.00)

119

KOSMETYKI — możesz dorobić,
2184-198

126-o

NAUKA

MATEMATYKA — KOREPE-
TYCJE uczniom i studentom,
(086)2187-463, 218-77-79

7447-o

PISANIE PRAC, 0-504-892-266

8110-oo

NIEMIECKI, 0-506-404-702

8113-o

ANGIELSKI — TANIO, 0-606-
512-712

013

CHEMIA, 218-13-26

064

ANGIELSKI, 0-506-355-543

065

MATEMATYKA, (086)473-07-83

067-o

KOREPETYCJE z języka angi-
elskiego, 218-41-39

082-o

CHEMIA, MATEMATYKA,
fizyka, 216-62-94

140-o

KOREPETYCJE: matematyka,
fizyka, chemia, 218-63-99

143

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM: — OW CZARKI nie-
mieckie, — labradory, 2188-254,
0-602-747-368

7827-oo

SPRZEDAM SZCZENIĘTA wyżył,
215-75-38

054

PEKIŃCZYKA — MINIATURKE,
216-58-81

074

RATLERKI, (086)216-36-73

098

OW CZARKI NIEMIECKIE,
(086)215-75-13

122

INNE

PRZENIESIONO Zespół Usług
Projektowych, Stary Rynek 6
(Hala Targowa) pokój 17g, tel.
215-00-90, kom. 0-504-78-20-50

7956-o

USA WYCIECZKI, (089)527-30-
07

8082-o

ANGLIA — WIZY studenckie,
praca, 0-600-250-244

081

KANTOR i LOMBARD „BIM”
został przeniesiony z ul. Bema na
ulicę Małachowskiego 5, tel. 218-
02-36. Zapraszamy

08-o

W noc sylwestrową zaginęła mała
jedenastoletnia popielato-piasko-
wa suczka. Nagroda, 2188-412

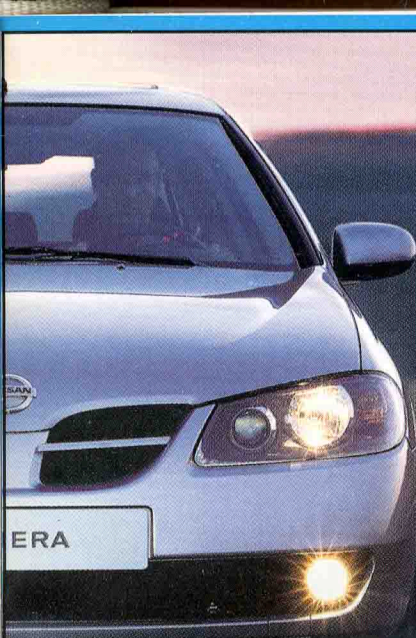
026

BIURO MATRYMONIALNE „Ka-
tarzynka”, (086)473-16-50, 0-607-
191-070

038-o



KONTAKTY



Shell **HELIX**

**NOWY NISSAN ALMERA
JUŻ OD 47 900**

**NOWY NISSAN ALMERA
TWOJA NOWA
RZECZYWISTOŚĆ**

Nowa Almera to samochód dopracowany w każdym szczególe. Również po to, by zadziwić Cię zaawansowaną technologią i bogatym wyposażeniem.

NOWA ALMERA



www.nissan.com.pl

SALON i SERWIS MIECZYŚŁAW WASILEWSKI
19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

W związku z dynamicznym rozwojem łomżyńska firma



ZATRUDNI „SPECJALISTĘ DS. MARKETINGU”

Od kandydata na to stanowisko oczekujemy:

- kreatywności
- samodzielności
- nastawienia na sukces zawodowy
- znajomości obsługi programu Microsoft Excel
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku i znajomość języka angielskiego

OFERUJEMY :

- pracę w nowoczesnej firmie
- pracę w młodym, inspirującym zespole
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość zatrudnienia na stałe po okresie próbnym

18-400 Łomża, ul. Żabia 2 (kontakt osobisty w biurze)

Cudze chwalicie, a  macie

Dyrektor Szpitala Ogólnego w Wysokim Mazowieckiem
w porozumieniu z Okręgową Izbą Pielęgniarek i Położnych w Łomży
ogłasza konkurs
na stanowisko Pielęgniarki Oddziałowej Oddziału Pulmonologii
Szpitala Ogólnego w Wysokim Mazowieckiem

Kandydatki powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne — 3-letni staż pracy w szpitalu,
- średnie medyczne i specjalizacja — 5 lat pracy w szpitalu,
- średnie medyczne i kurs kwalifikacyjny — 7 lat pracy w szpitalu.

Zgodnie z Rozporządzeniem MZiOS z dnia 29 marca 1999 roku w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w publicznych zakładach opieki zdrowotnej (Dz.U. Nr 30, poz. 300).

Dokumenty określone w § 3 ust. 1 pkt 1 w Rozporządzeniu MZiOS z dnia 19.08.1998 r. (Dz.U. z 04.09.1998 r. Nr 115, poz. 749) wraz z dołączoną koncepcją pracy na ww. stanowisko z adnotacją na kopercie „KONKURS” oraz imieniem, nazwiskiem i adresem prosimy przysyłać pod adres:

SZPITAL OGÓLNY

ul. Szpitalna 5

18-200 Wysokie Mazowieckie

w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.

O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną poinformowani osobiście.

fak. 024



**My klientów
rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.**

0800-400-400

218-10-26

96-21



fak/k-mc

Przedsiębiorstwo Ochrony Purzeczek zatrudni pracownika
na stanowisko **specjalisty marketingu i sprzedaży**. Do obowiązków pracownika należeć będzie m.in. akwizycja i sprzedaż bezpośrednia usług outsourcingowych w tym: systemów monitoringu elektronicznego (systemy alarmowe telewizja przemysłowa). Wynagrodzenie prowizyjno-premialne.

WYMAGANIA FORMALNE

- wykształcenie wyższe, pożądane z kierunkiem marketingowym lub wyższe techniczne — elektronika, telekomunikacja
- znajomość marketing-mix
- doświadczenie praktyczne w zakresie marketingu bezpośredniego
- Prawo jazdy kategorii B
- Znajomość obsługi PC (Excel, Microsoft Outlook...)
- Niekaralność
- Mile widziana znajomość języka angielskiego

POZOSTAŁE WYMAGANIA I OCZEKIWANIA

- Łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi
- Dyspozycyjność
- Komunikatywność
- Zdolności organizacyjne i negocjacyjne
- Samodzielność
- Odpowiedzialność
- Operatywność
- Entuzjazm i zaangażowanie
- Nastawienie na sukces
- Zdolność do empatii
- Zdolność do przystosowania się

List motywacyjny i CV należy składać pod adresem:
18-400 Łomża, ul. Nowa 3A
w terminie do 19 stycznia 2003



W związku z rozbudową sieci dystrybucji, wiodąca firma z branży SŁODYCZY w Polsce poszukuje kandydatów na stanowisko:

Przedstawiciel Handlowy / Van Seller

z terenu **Łomża, Ostrołęka i okolice**

więcej informacji: 0 600 940 408

Oferujemy:

- wysokie wynagrodzenie uzależnione od wyników pracy
- duży zakres samodzielności i odpowiedzialności przy wykonywaniu zadań
- systematyczne szkolenia prowadzone przez specjalistów
- pracę w dynamicznie rozwijającym się zespole.

Wymagania:

- pełne zaangażowanie i dyspozycyjność
- systematyczność i uczciwość
- własny samochód i telefon
- własna działalność gospodarcza lub gotowość jej założenia.

List motywacyjny wraz z CV i zdjęciem prosimy wysłać na adres:

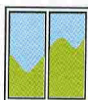
Dział Personalny
P.P.U.H. "Orient" Sp. z o.o.
ul. Pionierów 39
41-711 Ruda Śląska

fak. 138

BIGRAM S.A.
PERSONNEL CONSULTING

www.bigram.pl

www.domel.biz
DOMEL
PRODUKT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH



Oszczędzaj już od Nowego Roku

- OKNA BEZOŁOWIOWE PVC
- OKNA 4 KOMOROWE SPECTUS PVC

zamów **BEZPŁATNY POMIAR** już dziś!
Montaż parapetów zewnętrznych wewnętrznych
otrzymasz **GRATIS**

Posezonowa
WYPRZEDAŻ
OKIEN do 35%

ILOŚĆ ZAPASÓW OGRANICZONA! (zapasy 2002)

Zadzwoń lub przyjdź
tel. 086/ 215 66 81
Łomża Al. Piłsudskiego 70



RENAULT
MEGANE

Tytuł Samochodu Roku 2003
i najwyższa ocena 5 gwiazdek
w testach zderzeniowych EuroNCAP
mówią same za siebie.

- Nowe wzmocnione hamulce.
- Nowy udoskonalony układ jezdy.
- Nowy wspomagany elektrycznie układ kierowniczy.
- Nowa 6-biegowa przekładnia.
- Nowe standardy bezpieczeństwa.

www.renault.com.pl



Siła przyciągania



Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a

18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

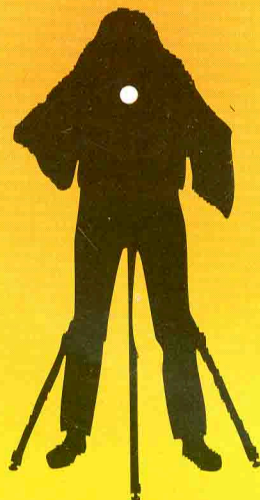
fak/kn

gabs foto
Express

To bogata oferta usług

wywoływanie filmów
wykonywanie odbitek we
wszystkich formatach
zdjęcia do dokumentów
reprodukcje
zdjęcia studyjne
reportaże
zdjęcia reklamowe
oprawa zdjęć
laminowanie dokumentów
oraz

bogaty wybór aparatów, filmów,
ramek, albumów i innych
akcesoriów foto



Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Husqvarna



www.husqvarna.com.pl

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

fak. 6727